Czwartek, 21 stycznia 1937 - Nr. 17
(Pismo wychodzi w dniu datowania).

Dzień Pomorza

12 stron
cena 10 gr

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — — — —

REDAKCJA: Toruń, ul. Bydgoska 56, telefony 29-90, 29-01, 29-02, 29-60 (nocny). — ADMINISTRACJA: Toruń, ulica Bydgoska 56, telef. 29-70 (kierownik administracji). — FILIA ADMINISTRACJI: Toruń, ulica Szeroka 42 I. piętro, telefon 29-80 — P. K. O. 206.874.

Ofensywa „czerwonych" pod Madrytem zamieniła się w sromotną klęskę

Pełne zwycięstwo powstańców

Sewilla, 20. 1. (PAT) Radiostacja powstańcza opublikowała następujący komunikat kwatery głównej wojsk narodowych: **Bezskuteczne wysiłki przeciwnika dały nam okazję do odniesienia jeszcze jednego zwycięstwa.** Natarcie mające na celu przełamanie naszego frontu pod Cerro de los Angeles, było przygotowane od szeregu dni. Przeciwnik natarł na nasze pozycje przy poparciu czołgów, samochodów pancernych i ognia artyleryjskiego. Był to **jeden z najbardziej gwałtownych ataków na odcinku madryckim.** Na widok naszych samolotów, przeciwnik cofnął się w popłochu, pozostawiając zabitych, rannych i materiał wojenny. **Zwycięstwo naszych wojsk jest całkowite.**

Pozycje czerwonych w zachodniej części Madrytu są coraz bardziej zagrożone, na skutek sukcesów wojsk powstańczych, które zamierzają odciąć przeciwnikowi wszelką możność odwrotu.

Madryt, 20. 1. (PAT) Rada obrony Madrytu komunikuje: Wojska republikańskie **umacniają się na nowych pozycjach zajętych podczas działań na południe od Madrytu.** Pod **Cerro de los Angeles** wzięto ponad 100 jeńców. Dziś zrana awiacja powstańcza zrzuciła kilka bomb na dzielnicę Wallecas. Jest kilku zabitych i rannych. Na pozostałych frontach bez zmian.

Funt chleba na rodzinę
Głód i chłód w „czerwonej" Barcelonie

Henday 20. 1. (PAT). Według wiadomości, nadchodzących z Barcelony, **położenie gospodarcze Katalonii, a w szczególności Barcelony pogarsza się. Na tle braku chleba dochodzi do zatargów pomiędzy anarchistami i socjalistami,** którzy nawzajem oskarżają się o niedołęstwo. Obecnie po wielu godzinach stania w ogonku można otrzymać najwyżej **funt chleba na rodzinę,** złożoną z kilku osób.

Powagę położenia powiększa **brak węgla. Naftę można otrzymywać w sklepach jedynie w niewielkich ilościach** i prawdopodobnie niebawem zapasy będą wyczerpane. Najważniejszym jednak ze względu na wymogi wojny jest brak gazoliny. Do niedawna marnotrawiono zapasy gazoliny bez celu i bez kontroli. Obecnie **zabroniono używania prywatnych samochodów i taksówek,** przeznaczając całe zapasy gazoliny na potrzeby wojenne.

Prasa anarchistyczna **gwałtownie zaatakowała rząd kataloński z powodu braku żywności.** W odpowiedzi na te ataki Min. Aprowizacji ogłasza komunikat, w którym podaje przyczyny braku żywności w Barcelonie. Poza długotrwałą wojną wpływa na to brak dyscypliny wśród niektórych partii politycznych. Ministerstwo przytacza **wypadki, w** których naładowane zbożem auta ciężarowe przybywające do Barcelony z prowincji, były napadnięte przez ubrojoną milicję, przyczym zboże rozdzielono bezpłatnie pomiędzy niektóre piekarnie i ośrodki polityczne. Podobnie wydzielany od czasu do czasu przez dep. aprowizacji **cukier — dla fabrykacji marmolad, likierów etc.** jest dowolnie przez milicję rekwirowany bez żadnego odszkodowania. Póki kwestia podziału żywności nie będzie scentralizowana w rządzie, póty i **mieszkańcy Barcelony będą cierpieć głód i niedostatek.** W dniach najbliższych przybędzie z Francji **20.000 ton zboża, które mają zapobiec katastrofalnej sytuacji żywnościowej.**

Barcelona 20. 1. (PAT). Konsul generalny ZSRR **Antonow Owsiejenko** i kapitan statku sowieckiego „Rion" przekazali dziś oficjalnie prezydentowi Companys'owi 2351 ton żywności, stanowiącej dar ludności ZSRR.

Groteskowy pomysł

Niemcy i Włosi na straży „czerwonych" portów Hiszpanii
a Rosjanie i Francuzi powstańczych
Londyński projekt kontroli dostaw sprzętu wojennego i przejazdu ochotników

Londyn 20. 1. (PAT). Według informacji prasy, rzeczoznawcy wojskowi komitetu nadzoru nad nieinterwencją opracowali **szczegółowy plan kontroli, mający zapobiec dostakom do Hiszpanii sprzętu wojennego i przyjazdowi ochotników.**

Zasadnicze tezy tego projektu są następujące: **wszystkie statki i okręty udające się do Hiszpanii musiałyby zatrzymywać się w porcie neutralnym,** gdzie były by rewidowane przez delegata komitetu londyńskiego i otrzymywały by zaświadczenie o tym, iż nie mają na pokładzie ani zabronionych ładunków, ani ludzi. Świadectwo to musiałoby być okazane **międzynarodowemu patrolowi morskiemu, umieszczonemu przy wejściu do portu hiszpańskiego. Niemcy i Włosi mieliby polecone pilnowanie portów rządowych, zaś Rosjanie i Francuzi — portów powstańczych**

Anglicy odgrywać by mogli rolę arbitrów. **Granica francusko - hiszpańska zostałaby zamknięta,** a obserwatorowie międzynarodowi czuwać by mieli nad tym, aby ochotnicy nie przedostawali się do Hiszpanii potajemnie. Analogiczne zarządzenia przedsięwzięto by na **całej granicy hiszpańsko — portugalskiej.**

Rozmowa min. Becka z Neurathem
W drodze do Genewy — wizyta w Berlinie

Berlin, 20. 1. (PAT.) Minister Spr. Zagr. Beck, udając się z Warszawy do Genewy celem wzięcia udziału w obradach rady Ligi Narodów, zatrzymał się dziś w godzinach przedpołudniowych w Berlinie i przeprowadził dłuższą rozmowę z ministrem Spr. Zagr. Rzeszy **von Neurathem.**

Trzy polskie kutry rybackie błąkają się po Bałtyku
Szukają ich radiostacje duńskie

Kopenhaga, 20. 1. (PAT.) Duńskie stacje radiowe wszczęły wczoraj wieczorem **poszukiwania trzech polskich kutrów,** znajdujących się na Bałtyku. Jeden z tych kutrów, **„Mewa 3",** dowodzony przez kapitana Pronka, wszedł dziś przed południem do portu w Roenne. Silnie oblodzony kuter znajdował się od środy w drodze z Kilonii. Wczoraj wieczorem znajdowała się „Mewa" razem z dwoma innymi polskimi kutrami u wybrzeży niemieckich, szukając tam schronienia przed burzą śnieżną.

Choć Goering bawi we Włoszech
Mussolini wyjechał na narty

Rzym 20. 1. (PAT). Mussolini przebywa od ub. niedzieli w towarzystwie swego najmłodszego syna Romano **na sportach zimowych w pobliżu m. Rieti,** lecz jest w stałym kontakcie z Rzymem.

Capri, 20. 1. (PAT). Premier pruski Goering wraz z żoną i towarzyszącymi mu osobami, zwiedził dzisiaj **słynną willę San Michele.**

Wysoki Komisarz Ligi Narodów
nie przesłał do Genewy raportu o sytuacji w Gdańsku

Genewa, 20. 1. (PAT.) Sekretarz generalny przekazał Radzie Ligi **list Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku.** Do listu dołączony jest **raport przewodniczącego Rady Portu gdańskiego.** W liście swym komisarz Lester podkreśla, że w r. bieżącym **zbędne jest przesyłanie Radzie dorocznego raportu o sytuacji w Gdańsku,** ponieważ tego rodzaju sprawozdanie przekazane zostało Radzie **jeszcze dnia 12 września ub. roku.**

Greiser wyjechał do Genewy

Prezydent senatu gdańskiego dr. Greiser udał się we wtorek wieczorem do Genewy, gdzie weźmie udział w obradach Rady Ligi Narodów. Radca senatu dr. Boettcher znajduje się **w Genewie.**

Ojciec św. walczy ze śmiercią

(x) Rzym, 20. 1. (tel. wł.). Stan zdrowia Ojca św pogorszył się w ciągu dnia wczorajszego tak dalece, że w Paryżu, Londynie i Berlinie rozeszły się już nawet pogłoski o zgonie Piusa XI. Pogłoski te obiegły również Rzym a były tak uporczywe, że radiostacja watykańska widziała się zmuszoną do wydania specjalnego komunikatu, donoszącego, że Ojciec św. żyje.

Niemniej jednak jest faktem, że stan zdrowia Ojca św. jest bardzo groźny i że Pius XI. walczy ze śmiercią.

Podziękowanie P. Prezydenta Rzplitej
za życzenia noworoczne społeczeństwa pomorskiego

W dniu dzisiejszym z polecenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, szef kancelarji cywilnej nadesłał Panu Wojewodzie Pomorskiemu Władysławowi Raczkiewiczowi podziękowanie za złożone w imieniu społeczeństwa pomorskiego życzenia noworoczne.

Górale u Marsz. Śmigłego-Rydza

W dniu 18 bm. w sanatorium wojskowym im. Marszałka Piłsudskiego w Zakopanem, w którym mieszka marszałek Śmigły Rydz, zjawiła się **delegacja górali z Kościelisk,** by złożyć dostojnemu gościowi hołd i wyrazić gotowość bronienia na każde jego wezwanie całości granic i bezpieczeństwa Ojczyzny.

Polscy biskupi w drodze na kongres eucharystyczny na Filipiny

Bombaj, 20. 1. (PAT). Konsul Rzplitej w Bombaju p. Banasiński powitał przybyłych na pokładzie parowca „Daughter" metropolitę arcybiskupa **Sapiehę,** biskupów **Kubinę i Przeździeckiego,** którzy udają się **na kongres eucharystyczny na wyspach filipińskich.**

Powrót p. Wojew. Raczkiewicza

We środę 20. 1. 37 r. Pan Wojewoda Pomorski Władysław Raczkiewicz powrócił z Warszawy i objął urzędowanie.

Król szwedzki na koncercie Kiepury

(x) Sztokholm 20. 1. (tel. wł). Odbył się tu koncert Jana Kiepury. Koncert zaszczycił swą obecnością król Gustaw, ks. następca tronu z małżonką oraz księżna Ingeborg. Sala była przepełniona. Artystę przyjmowano owacyjnie. Publiczność szwedzka najgoręcej oklaskiwała Kiepurę gdy śpiewał po polsku.

Międzynarodowe akademickie zawody sportowe

Warszawa, 20.1. (PAT) W czwartek rozpoczynają się w Krynicy **międzynarodowe akademickie zawody sportowe.** Z dotychczasowych zgłoszeń zapewniony jest start zawodników austriackich, szwedzkich, chińskich, łotewskich i holenderskich. Spodziewany jest nadto przyjazd **Francuzów i Rumunów.**

Parlament a Rząd

Mowa Premiera gen. Sławoj-Składkowskiego na komisji senackiej

Warszawa, 20. 1. (PAT). Komisja budżetowa Senatu pod przewodnictwem sen. Rostworowskiego w obecności p. Premiera **gen. Sławoj - Składkowskiego** obradowała dziś nad preliminarzem budżetowym prezydium Rady Ministrów.

Po przemówieniu referenta i dyskusji **zabrał głos p. Premier gen. Sławoj-Składkowski.**

„Wysoka Komisjo.

Proszę pana prezesa, abym mógł jeszcze zabrać głos zarówno w sprawie wysoce indywidualnego i rzeczowego opracowania p. referenta, jak i ogólnej dyskusji komisji. Obecnie chcę parę słów poświęcić wczorajszym **przemówieniom p. sen. Radziwiłła i Ewerta.**

Panowie senatorowie byli łaskawi wrócić do sprawy t. zw. przez nich rzekomego **lekceważenia izb ustawodawczych przez rząd.** Mówię tutaj **„powrócić"** dlatego, że temat ten bardzo wszechstronnie, rzeczowo był ujęty na plenum wysokich izb w dniu 14 grudnia przez p. sen. **Rostworowskiego.**

Temat ten zdawał się mnie, jako przedstawicielowi rządu, w dużej swej części skonsumowanej na plenum. Miałem zaszczyt udzielić wtedy odpowiedzi szanownemu mówcy, miałem zaszczyt otrzymać średnie oklaski wysokiej izby. A kiedy p. sen. Rostworowski miał ten piękny gest, że uścisnął moją dłoń na znak, że jednak te różnice nie są tak decydujące, to miałem wrażenie, że prawie całość wysokiej izby oklaskami ten gest p. sen. Rostworowskiego z zadowoleniem przyjęła do wiadomości. Mam wrażenie, że przecież, **gdyby wysoka izba miała cień wątpliwości co do tego, czy szef rządu i rząd ośmielają się ją lekceważyć, czy nie, to oklaskami nie wyraziłaby swego zadowolenia z tego gestu i aktu pojednania.** I dlatego, jako szef rządu miałem prawo, chcąc przywiązywać wagę nie tylko do formalnego stanowiska plenum wysokiej izby, ale również do innych form wyrażenia się jej tendencji i nastrojów, miałem prawo przypuszczać, że **od tej strony atakowania mnie, a już szczególnie w czasie mojej nieobecności, jestem zabezpieczony i pod tym względem mogę chwilowo być spokojny.** Bo jeżeli tendencja i nastrój wysokich izb miałyby obowiązywać rząd, to przypuszczałem, że obowiązują również poszczególnych panów senatorów. I dlatego, kiedy otrzymałem wczoraj diariusz z posiedzenia komisji i **przeczytałem mowy p.p. sen. sen. Radziwiłła i Everta, to byłem naprawdę zdziwiony.** Nie jestem wcale zdziwiony tym, co dziś usłyszałem od p. referenta, bo to jest dyskusja pożyteczna, która może doprowadzić do wyjaśnienia sprawy. Ale po otrzymaniu oklasków, po dyskusji z czołowym mówcą, być zaatakowanym w parę tygodni później, naprawdę to jest **niespodzianka.** I dlatego, gdybym chciał stać na tym stanowisku, jakie było wyrażone przez plenum wysokiej izby, nie reagowałbym na ten atak. Jednak **przywiązując wielką wagę do tego, co stało się w dniu 14 grudnia, proszę bardzo, ażebym mógł tutaj, mimo wszystko jeszcze raz nudzić ko-komisję,** powtórzę to, co już raz na plenum powiedziałem.

Przede wszystkim, jak zapewne wysokiej komisji wiadomo, **jestem sam posłem.** Niejednokrotnie **dawałem wyraz osobistej dumy i radości, że spełniam to wysokie posłannictwo** i w miarę możności staram się jak najbardziej podtrzymać pozytywne nastroje ludności. Pp. sen. Radziwiłł i Evert **atakowali mnie jednak jako premiera** i dlatego pozwoli wysoka komisja, że jeszcze raz powtórzę szereg rzeczy, któreby znamionowały mój stosunek do wysokich izb, jako premiera.

Przed otwarciem wysokich izb parlamentarnych w czasie wakacyj, **złożyłem kilkakrotnie wizyty panom Marszałkom Sejmu i Senatu z własnej inicjatywy,** prosząc ich o uzgodnienie początku posiedzeń, omawiając akcję dekretową i uzgadniając zakres prac rządu nad projektami ustaw, które zamierzałem wnieść do izb. W czasie tych rozmów już wtedy uzgodniłem, że **postaram się odpowiedzieć, aczkolwiek nie było to dotychczas w zwyczaju na interpelacje wszystkich panów posłów i senatorów z czasów nawet poprzedniego rządu, ażeby tym sposobem dać wyraz, jaką przywiązuje wagę do prawa interpelacji izb.** W szeregu spraw zostały dane ustne odpowiedzi na interpelacje, jak w sprawie Myślenic i w sprawie katastrof kolejowych. Jest to zdaje się **najwyższym wyrazem kurtuazji i szacunku rządu dla sprawy interpelowania go przez posłów i senatorów.** W czasie rozpatrywania przez komisje budżetowe Sejmu i Senatu budżetu prezydium Rady Ministrów jestem obecny i biorę udział w dyskusji, choć nie było to obowiązkiem wszystkich panów premierów i nawet nie było w zwyczaju.

Okazuję wybitną **czujność na wszystkie** przemówienia pp. posłów i senatorów. **W** mojej książeczce 16 stron zapisałem na komisji sejmowej, notując skrzętnie to wszystko, co mówili poszczególni panowie posłowie, ażeby później z urzędnikami moimi wszystkie sprawy z terenu przejść i całkowicie je wyjaśnić. **Okazuję czujność na każde odezwanie się pp. posłów i senatorów,** czego dowodem niech będzie choćby **moja gwałtowna reakcja na przemówienie p. senatora Hejman - Jareckiego,** reakcja, któr- w każdym parlamentarnym państwie jest dopuszczalna. Jeżeli panowie senatorowie przejrzą roczniki parlamentu francuskiego, który jest klasycznym typem parlamentu, pasującego do naszego charakteru i temperamentu, to panowie stwierdzą, że tego rodzaju reakcje są na porządku dziennym i wcale nie wpływają na stosunek parlamentu do rządu. **Tego rodzaju reakcja jest tylko dowodem współpracy,** a może też pewnego roznamiętnienia na terenie parlamentu. **Czy chcieliby panowie mieć Premiera, któryby siedział i któremu byłoby wszystko jedno, co panowie mówią?** Uważałem i uważam **zapytania p. senatora Hejman-Jareckiego za nieszczęśliwe,** potwierdzam to w całej rozciągłości, i **musiałem na to zareagować. Moja żywa reakcja dowodzi więc tylko, jak wielką wagę przywiązuję do tego, co się dzieje w izbach.** Szacunek okazywany kłanianiem się tylko, uśmiechaniem się i rzeczami czysto zewnętrznymi, może być często pozorny i może dowodzić właśnie lekceważenia, tego w moim postępowaniu wysoka izba dopatrzeć się nie może. **Reaguję żywo, może nawet gwałtownie, ale szczerze i zgodnie z moim temperamentem.** Przypuszczam, że w czasie mojego przemówienia w odpowiedzi p. senatorowi Rostworowskiemu z całym szacunkiem i gotowością przedstawiłem wysokiej izbie moje stanowisko i że bynajmniej nic napastliwego w moim przemówieniu w tym najdłuższym przemówieniu, jakie wygłosiłem w tej wysokiej izbie w obecnej sesji nie było.

Dalszym dowodem mego stosunku do izb jest **niewykorzystanie pełnomocnictw,** jaki wysoka izba dała rządowi premiera Kościałkowskiego. Czekałem, aż otrzymam je **sam,** ponieważ przywiązuję wielką wagę do tego rodzaju aktu zaufania między ciałami parlamentarnymi a Rządem.

Przechodzę **DO DEKRETU LASOWEGO,** do tego dekretu, który jest pożądany dla tych wszystkich, którzy chcą atakować rząd, dekretu, który ma być objawem braku szacunku Rządu dla izb parlamentarnych. W dekrecie tym **chodziło nie o to, żeby zrobić psikusa wysokim izbom, żeby zrobić co innego, niż to, czego rezolucje sobie życzyły.** Na pierwszym posiedzeniu komisji pan Minister Rolnictwa przekonał już komisję, że chodzi tu **o rzeczy merytoryczne, rzeczowe,** to też komisja sejmowa, która ma głębokie poczucie godności parlamentu, zgodziła się na część wywodów pana ministra i wyłoniła podkomisję, która to podkomisja zajęła się rzeczową stroną dekretu. Cóż się dzieje dalej? Podkomisja ta udaje się **do Dyrekcji Lasów Państwowych, gdzie współpracuje z Ministrem i urzędnikami,** których minister dał jej do dyspozycji. **Czy to nie są objawy rzeczowej współpracy,** opartej na pojęciu, że są wyższe rzeczy, niż kłanianie się i „prisiudy" wzajemne. Uważam, że **sprawa dekretu lasowego znajduje się na dobrej drodze,** jeżeli chodzi o pożyteczne dla państwa współdziałanie między rządem i parlamentem. **Uszanujmy panowie tę pracę, która się odbywa i nie przerywajmy jej lekceważeniem ciał ustawodawczych.** Dla tego uważam, że sprawa tego dekretu, jak i inne rzeczy, o których w tej chwili nie wspominam, jest może wyrazem pewnego przeczulenia ze strony niektórych panów senatorów. To **przeczulenie jednak,** gdy chodzi o stosunek rządu do parlamentu, nie występuje tak groźnie, gdy chodzi o **odwrotny stosunek parlamentu do rządu.**

Panowie byli łaskawi wczoraj w czasie mej nieobecności, mnie zaatakować, chociaż panowie wiedzieli, że za 24 godziny będę tu obecny. Przypuszczam, że byłoby znacznie słuszniej i celowiej zaczekać te 24 godziny i zaatakować rząd, za politykę którego jestem odpowiedzialny, na dzisiejszym posiedzeniu, a nie wczorajszym. **Gdybym był szefem rządu neurastenikiem, mógłbym się dopatrzeć w tym chęci poniżenia rządu, ale jestem od tego daleki. Zawsze wierzę w dobrą wolę.** Jeżeli panowie wczoraj unieśli się i zaatakowali mnie, napewno nie mieli panowie nic złego na myśli i dlatego nie będę się opierał na wczorajszych przemówieniach panów, ale na oklaskach, które otrzymałem 14 grudnia i na współpracy, którą obecnie podkomisja sejmowa przeprowadza z Ministerstwem Rolnictwa. Uznaję to jako podniete i jako zachętę do dalszej rzeczowej, uczciwej współpracy z ciałami parlamentarnymi. Stwierdzam kategorycznie, podtrzymując to całą moją przeszłością, że również **jako szef rządu mam głęboki pełny sentyment, lojalność i chęć współpracy z ciałami parlamentarnymi.** Dałem też temu wyraz na plenum Sejmu w szczerym, otwartym stwierdzeniu, że **TRUDNO JEST RZĄDZIĆ DŁUGO BEZ CIAŁ USTAWODAWCZYCH.**



Plenarne obrady Sejmu

Odpowiedź min. Swiętosławskiego na interpelacje poselskie

Środowe plenarne posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 16.15. Po załatwieniu spraw formalnych marszałek podał do wiadomości izby, że w związku z komunikatem Agencji Agrarnej, podanym przez prasę w dniu 13 stycznia br., **poseł Pacholczyk zwrócił się do marszałka listem z dnia 14 stycznia br. o wszczęcie sprawy w sądzie marszałkowskim.** Na podstawie art. 103 lit. c. b. regulaminu Sejmu R. P., marszałek przekazał sprawę sądowi marszałkowskiemu.

Następnie w pierwszym czytaniu odesłano do odpowiednich komisyj szereg rządowych projektów ustaw oraz projektów ustaw, złożonych przez posłów.

Z kolei przystąpiono do pkt. 3 porządku dziennego, t. j. **odpowiedzi p. Ministra W. R. i O. P. na interpelacje, złożone przez posłów ks. Downara, ks. Lubelskiego i posłanki Prystorowej.**

W odpowiedzi na powyższe interpelacje głos zabrał minister W. R. i O. P. **Świętosławski.** Przemówienie to zamieścimy jutro.

Skromny budżet P. Prezydenta Rzplitej

Z posiedzenia komisji Senatu

Komisja budżetowa Senatu rozpoczęła we wtorek **obrady nad preliminarzem budżetowym Państwa.**

W zastępstwie chorego na grypę przewodniczącego Komisji sen. Rostworowskiego obradom przewodniczył sen. Janusz Jędrzejewicz. Referent budżetu Prezydenta Rzplitej sen. Pawelec podniósł **wysiłek oszczędnościowy w dziedzinie tego budżetu** i dodał, że pracując nad tym budżetem pozostawał pod wrażeniem, że jest to budżet nietylko Prezydenta Rzeczypospolitej, ale **specjalnie budżet Ignacego Mościckiego.**

W zeszłym roku mówił sprawozdawca, Polska obchodziła 10-lecie sprawowania przez prof. Mościckiego Wysokiego Urzędu Prezydenta RP. Niewątpliwie ten okres obejmował ciężkie chwile kładzenia fundamentów pod budowę Państwa Polskiego, a prof. Mościcki sprawował ten urząd wyłącznie **z myślą o najwyższych interesach Polski, a z całkowitym podporządkowaniem interesów osobistych.** Nowa Konstytucja uczyniła z Prezydenta najwyższy ośrodek woli państwowej. Stanowisko to jest **dalekie od charakteru ściśle reprezentacyjnego.** Patrząc z tego stanowiska na obecny preliminarz referent stwierdza, że jest on raczej **za skromny.**

Po krótkiej dyskusji obszernych wyjaśnień udzielał zastępca szefa Kancelarii Cywilnej P. Prezydenta RP. dr. **Skowroński,** który wskazał że rok budżetowy 1937-38 będzie dla Kancelarii Cywilnej niezawodnie najcięższym od lat 10. Mówca podkreślił **wolę Pana Prezydenta, ażeby iść jaknajdalej w oszczędnościach.**

Czy królowa Wilhelmina przyjedzie do Zakopanego?

Młoda para holenderska uda się z Krynicy do „zimowej stolicy Polski"

(x) **Krynica,** 20. 1. (tel. wł.). Zarząd hotelu „Patria" czyni **przygotowania do bankietu,** jaki dać ma dla gości holenderskich przybywający tu z dniem 22 bm. z zagranicy Jan Kiepura.

Według pogłosek **pobyt książęcej pary w Krynicy potrwa do końca tygodnia, po czym księżna Juliana z małżonkiem uda się do Zakopanego.**

W związku z tym mówi się znowu o **zamierzonym odwiedzeniu pary książęcej przez królowę Wilhelminę,** bawiącą w Tyrolu. Pogłoskę tę podtrzymuje kilkudniowy pobyt w Zakopanem członka świty książęcej Poterdla, który interesował się odpowiednim pomieszczeniem dostojnych gości.

Królowa Wilhelmina w czasie swych podróży zagranicznych unika zbytnich ostentacji.

W Igls, jak informują, zajmuje królowa Holandii 3 pokoje w hotelu i ma przy sobie tylko 3 damy dworu oraz jednego adiutanta.

Patriotyczny testament

Wzruszający list przedśmiertny chłopa

Warszawa 20. 1. (PAT). We wsi Wilamów pow. tureckiego woj. łódzkiego, zmarł **gospodarz Stanisław Fraszczyk,** pozostawiając po sobie następujący testament: „Sporządzam sam testament własnoręcznie tak jak mi serce i rozum dyktuje. Na mnie wypada 8 mórg ziemi, po dobrym namyśle całość mego majątku rozpisuję na cztery równe części. Pierwszą część ofiaruję na Fundusz Obrony Narodowej, pozostałe zaś części na rodzinę i cele filantropijne. To jest wszystko, co w czasie mej choroby nie wychodziło nigdy mi z myśli. Teraz już jestem spokojny, gdy ten testament sporządziłem, proszę bardzo, kto weźmie tę sprawę w ręce, niech załatwi sprawiedliwie".

W końcu roku 1938

odezwie się najmłodsza radiostacja polska w Łucku

Łuck 20. 1. (PAT). Do Łucka przybył w towarzystwie inżyniera Maleckiego naczelny dyrektor Polskiego Radia p. **Roman Starzyński w celu zbadania możliwości budowy w Łucku radiostacji.**

Zgodnie z planem inwestycyjnym, **powstaną między Wilnem a Lwowem dwie nowe radiostacje w Baranowiczach i Łucku,** które pokryją zasięgiem detektorowym przestrzeń między Wilnem a Lwowem i wypełnią lukę Polesia i Wołynia. Budowa radiostacji w Baranowiczach będzie wkrótce ukończona, w **Łucku natomiast natrafiono na pewne trudności** z powodu braku dostatecznie silnej elektrowni. Energii elektrycznej dla radiostacji w Łucku **dostarczyć** ma elektrownia lasów państwowych w Kiwercach.

„Pułaski" odpłynął do Ameryki Południowej

Wczoraj o godzinie 15-tej opuścił Gdynię, udając się w kolejną podróż do portów Ameryki Południowej, polski statek transatlantycki **„Pułaski".** Na pokładzie statku wyjechało **753 pasażerów,** przeważnie emigrantów do Brazylii i Argentyny.

Ziemianie z rawickiego kupują karabin maszynowy dla armii

Poznań, 20. 1. (PAT) Związek Ziemian powiatu rawickiego postanowił zakupić ciężki **karabin maszynowy** dla wojska.

W trosce o zatrudnienie młodzieży

Rozważanie kwestii bezrobocia i zatrudnienia narzuca sprawę młodzieży, — stwierdził w sejmowej komisji budżetowej referent budżetu ministerstwa opieki, poseł Tomaszkiewicz. — Młodzieży w wieku od 16 do 21 lat mieliśmy w r. 1936 — 2,254.871, w r. 1937 będziemy mieć 2.404.208, a w r. 1938 — 2.965.568. W roku 1936 na 100 zatrudnionych przypada zaledwo 2,7 młodocianych. Polityka społeczna musi mieć na względzie takie ukształtowanie zatrudnienia, by pierwszeństwo zapewnić młodemu pokoleniu. —

Z tych cyfr wysnuł minister opieki społecznej p. Zyndram - Kościałkowski następujące uwagi: „W tej sytuacji nawet przy sprzyjających warunkach i przy poprawie koniunktury gospodarczej pozostawienie sprawy zatrudnienia młodzieży naturalnemu biegowi rzeczy nie zlikwiduje bezrobocia młodocianych".

Ze słów tych wynika niezbicie, że w całym zagadnieniu **bezrobocia odcinek młodzieżowy stanowi część najtrudniejszą, a zarazem najgroźniejszą.** Powaga tego problemu wyraża się choćby w tym, że nie ma prawie resortu w gospodarce administracji Państwa, przy omawianiu którego nie przebijałaby się troska o zatrudnienie młodego pokolenia. Nie tylko więc przy rozważaniach nad opieką społeczną, ale również i przy omówieniu kwestii rolnej, przemysłowo-handlowej, rzemieślniczej, no i oczywiście wszystkich niemal wolnych zawodów; dostępu i zatrudnienia młodzieży w technice, adwokaturze, medycynie itd.

Że tak jest, świadczy choćby dotychczasowy przebieg obrad w komisji budżetowej Sejmu, gdzie nie było prawie dnia i nie było dyskusji nad poszczególnymi resortami bez wskazania palcem na niewłaściwości w sposobach zatrudniania czy też rozmieszczania młodzieży zarobkującej w terenie.

Słyszeliśmy więc, jak niewłaściwe jest to rozmieszczenie w zawodzie lekarskim, gdy w 28 wielkich miastach skupia się 60 proc. lekarzy, natomiast mamy kilkadziesiąt powiatów, w których jeden lekarz przypada na 100 do 200 kilometrów kw.

O innym odcinku mówił minister sprawiedliwości na komisji sejmowej: o losach młodej generacji prawniczej. **„W chwili obecnej** — stwierdził — **wytworzył się wielki zator młodzieży prawniczej, o której nie można powiedzieć, że jest bezrobotną, ale która nie zarobkuje. Nadmiar aplikantów adwokackich czyni iluzorycznymi ich zarobki, nadmiar aplikantów sądowych zrodził instytucję aplikacji bezpłatnej. Spośród aplikantów sądowych zaledwie 10 proc. ma etaty płatne..."**

— Należy — wywnioskował minister — szukać dróg wyjścia zarówno przez stopniowe rozładowanie „zatoru" już istniejącego, jak i przez zapobieżenie tworzenia się takich zatorów w przyszłości. Trzeba wejść na drogę gospodarki planowej w dziedzinie personalnej obsady.

Tu tkwi fakt. jądro sprawy i tu punkt wyjścia dla jej rozwiązania. Po tej też linii szło rozumowanie ministra opieki, gdy omawiając zagadnienie zatrudnienia młodego pokolenia w sejmowej komisji zapowiedział: „W jak najkrótszym czasie przedłożę Komitetowi Ekonomicznemu wniosek **zorganizowania międzyministerialnej komórki, mającej za zadanie zajęcie się tym zagadnieniem."**

Jest to rzeczywiście sprawa paląca, a zarazem jedyny sposób wyjścia z sytuacji. Trzeba **zestrzelić dotychczas nieskoordynowane należycie wysiłki poszczególnych działów administracji i gospodarki państwowej w jeden plan i jednolite metody działania.** Więc jeśli np. jest „zator" w zatrudnieniu młodzieży prawniczej w sądach i adwokaturze — to przesunięcia nadmiaru do innych działów gospodarki i administracji byłoby właściwym sposobem „rozładowania zatoru". To samo dotyczy i medyków i młodych inżynierów i handlowców itd. Są przecież olbrzymie połacie kresowe, w których każdą jednostkę czeka wprost pionierska praca. I są — jak to widzieliśmy choćby z przemiany idei „junackiej" w silne zręby organizacyjne — różne możliwości dostarczenia **zatrudnienia młodzieży** zarówno na poziomie t. zw. inteligenckim, jak i praktycznych zawodów.

Kwestia zatem — acz trudna wobec stałego przyrostu kandydatów do pracy i zarobku — nie jest pozbawiona realnych możliwości skutecznego przeciwdziałania kwestii bezrobocia wśród młodzieży.

Wymaga ona przede wszystkim wielkiego wysiłku organizacyjnego. Szwankuje dotychczas właśnie dla braku odpowiednich form organizacyjnych i dla braku ujednolicenia w działaniach poszczególnych komórek życia zbiorowego.

W tym też kierunku — organizacyjnym — pójść muszą najbliższe zamierzenia w sprawie usunięcia bezrobocia wśród młodzieży. **K. Z.**

Katastrofalny stan oświaty w Polsce

Preliminarz budżetowy a istotne potrzeby oświaty

Preliminarz budżetowy na rok 1937-38 nie daje powodów do optymistycznego twierdzenia, że kryzys w szkolnictwie polskim został przezwyciężony. Przeciwnie: musi się on pogłębić wobec **niezachowania równowagi pomiędzy szybko rosnącymi potrzebami szkolnictwa a bardzo wolno zwiększającymi się wydatkami na te potrzeby.**

W szkolnictwie powszechnym w roku 1936 przyrost liczby dzieci w wieku szkolnym nie znalazł należnego odpowiednika w powiększeniu liczby etatów nauczycielskich Również

BRAK IZB SZKOLNYCH

dał się odczuć w stopniu silniejszym jeszcze niż w latach poprzednich.

Kompleks zagadnień, związanych z tymi faktami, nie został rozwiązany przez radykalne posunięcia władz oświatowych. Zastosowano same pół i ćwierć środki. Mechanicznie powiększono liczbę dzieci na jednego nauczyciela i na jedną izbę szkolną. W preliminarzu budżetowym na budowę izb szkolnych przewidziano zaledwie 50.000 zł., więc sumę, która z trudnością wystarczy na wybudowanie jednej szkoły.

Wieś polska jest zalana szkołami nisko zorganizowanymi — jednoklasówkami. Olbrzymi procent tych, którzy je kończą, w kilka lat **powiększy kadry wtórnych analfabetów.** Niewesolo przedstawia się też los dzieci po ukończeniu szkół powszechnych, nawet wyżej zorganizowanych. Zaledwie 14,2 proc. dostaje się do szkół średnich.

W roku 1936 związki samorządowe cofnęły naogół i tak już niskie kredyty na akcję dokształceniową.

Wysoce niepokojące jest również zbyt

POWOLNE TWORZENIE GIMNAZJÓW I LICEÓW ZAWODOWYCH.

Tymczasem wskutek ustawowego nadania pewnych praw szkołom zawodowym zgłasza się do nich coraz więcej młodzieży. Na 52.626 kandydatów przyjęły one w roku 1935 zaledwie 38.307! Szkolnictwo zawodowe odczuwa również silny brak podręczników i pomocy naukowych.

Samorządy wiejskie przyznały coprawda kilkuset dzieciom chłopskim **stypendia na** kształcenie się w gimnazjach, ale nie rozwiązuje to — jasna rzecz — kwestii istotnego upowszechnienia nauki.

Szkoły akademickie ,których sytuacja jest jeszcze lepsza, także uskarżają się na szereg poważnych braków. Z ogólnej liczby 824 katedr pozostaje nieobsadzonych 173 czyli 21 proc.

Wreszcie na oświatę pozaszkolną preliminarz budżetowy przeznacza sumę 200.000 zł. Przewyższa ona dwukrotnie odpowiednią sumę z roku bieżącego. ale mimo to nie jest wystarczająca. A przecież oświata pozaszkolna winna stanowić specjalnie cenny oręż w walce z powrotnym analfabetyzmem.

W Polsce mamy: 1.000.000 dzieci bez szkoły powszechnej; 2.500.000 dzieci bez szkoły dokształcającej; 5.000.000 dorosłych analfabetów.

Polsce potrzeba: 90.000 nowych izb szkolnych; 50.000 nowych etatów nauczycielskich.

ZALEDWIE 4 PROC. MŁODZIEŻY MA DOSTĘP DO SZKÓŁ DOKSZTAŁCAJĄCYCH.

Ustawa o ustroju szkolnym z 1932 r. wprowadza obowiązek dokształcania młodzieży w wieku 14—18 lat, młodzieży, która ukończyła naukę w zakresie szkoły powszechnej, a nie uczęszcza do żadnej szkoły typu zasadniczego. Mamy blisko 400.000 młodocianych, pracujących w rzemiośle, handlu i przemyśle. Jeżeli dodać do tego młodzież nie pracującą zawodowo i młodzież wiejską — to otrzymamy olbrzymią liczbę przeszło 2 miliony. Jak obliczono, w roku szkolnym 1937-38 liczba ta wzrośnie aż do 2.448 tysięcy. Jakże nikłe są na tle tej olbrzymiej cyfry dane. wykazujące ilość szkół dokształcających oraz uczącej się w nich młodzieży.

Na przestrzeni ostatnich 4—5 lat liczba szkół dokształcających stale się zmniejszała:

w roku 1931-32 mieliśmy 731 szkół; w r. 1932-33 — 670; w r. 1933-34 — 641; w r. 1934-35 — 637; w r. 1935-36 — 609; w r. 1936-37 — 608 szkół.

Podobnie miała się sprawa z ilością uczniów. W r. 1931-32 wyrażała się ona cyfrą 103.927. Dwa lata później mieliśmy już uczniów szkół zawodowo - dokształcających tylko 79.954. W roku zaś 1934-35 — zaledwie o cztery tysiące więcej.

Jak z powyższego widać, **dokształcaniem nie jest objęte w Polsce nawet 4 proc. młodzieży, która ustawowo powinna temu obowiązkowi podlegać. Stosunek przerażający!**

Bolączką szkolnictwa dokształcającego jest jednak nie tylko szczupły zasięg, lecz także fatalne warunki pracy.

Czemże jest bowiem nasza szkoła zawodowo - dokształcająca?

Widzi się ją tułającą się po szkolnych kątach w postaci różnych wieczorowych kursów itp. form oświaty poza szkolnej. Jedynym jej celem jest w najlepszym razie kompensacja braków szkoły powszechnej. Tymczasem zaś w szkole dokształcającej odpowiednio postawione wychowanie oraz kształcenie ogólne i zawodowe, powinny zdążać do **pogłębienia i uduchowienia pracy zawodowej,** której wyższy cel stanie się dopiero wówczas zrozumiały dla młodocianego pracownika.

Żadna ustawa nie określiła w Polsce dotychczas na kim ciąży obowiązek zakładania i utrzymywania szkół dokształcających. Nie zostały ustalone ani typy tych szkół, ani czas trwania nauki, ani statuty organizacyjne.

Na frekwencję zaś uczniów najfatalniej wpływa fakt, że godziny nauki w szkole dokształcająco - zawodowej nie zawsze są wliczane do czasu pracy zarobkowej. Jedynym przedsiębiorcą, który chętnie przestrzega zasady tego zaliczania jest... państwo.

W podobnych warunkach o rozwoju szkolnictwa zawodowego mówić nie sposób — i to w wyższym jeszcze stopniu. niż w jakiejkolwiek innej dziedzinie naszej oświaty!

Obchód 74-tej rocznicy Powstania Styczniowego

W piątek, dnia 22 bm. wypada 74-ta rocznica wybuchu Powstania Narodowego w 1863/64 r., którą stolica i cały kraj obchodzi rok rocznie uroczyście, składając równocześnie hołd ostatnim żyjącym uczestnikom powstania.

W Warszawie uroczystości rozpoczną się w przeddzień rocznicy tradycyjnym pochodem pod Krzyż Traugutta, organizowanym przez zarząd stołeczny Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny. We czwartek, dnia 21 bm. o godz. 18 zbiorą się uczestnicy pochodu na pl. Piłsudskiego, skąd po złożeniu wieńca przez weteranów 1863 r. na grobie Nieznanego Żołnierza nastąpi wymarsz pochodu. Pod Krzyżem Traugutta przemówienie wygłosi poseł Walewski, sekretarz generalny Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.

W dniu 22 bm. uroczystości rozpoczną się nabożeństwem żałobnym za poległych i zmarłych powstańców, które o godz. 10-tej rano odprawi w kościele garnizonowym przy ul. Długiej J. E. biskup polowy ks. dr. J. Gawlina — kazanie wygłosi kapelan honorowy weteranów ks. kanclerz Mauersberger.

Bezpośrednio po nabożeństwie nastąpi odjazd na cmentarzyk powstańców 1863 r. (Powązki Wojskowe), gdzie nastąpi uroczysty akt przekazania przez Towarzystwo Przyjaciół Weteranów 1863 r. młodzieży szkolnej opieki nad grobami powstańczymi. 30 szkół warszawskich, średnich i powszechnych, zgłosiło się do objęcia tej uroczystej opieki.

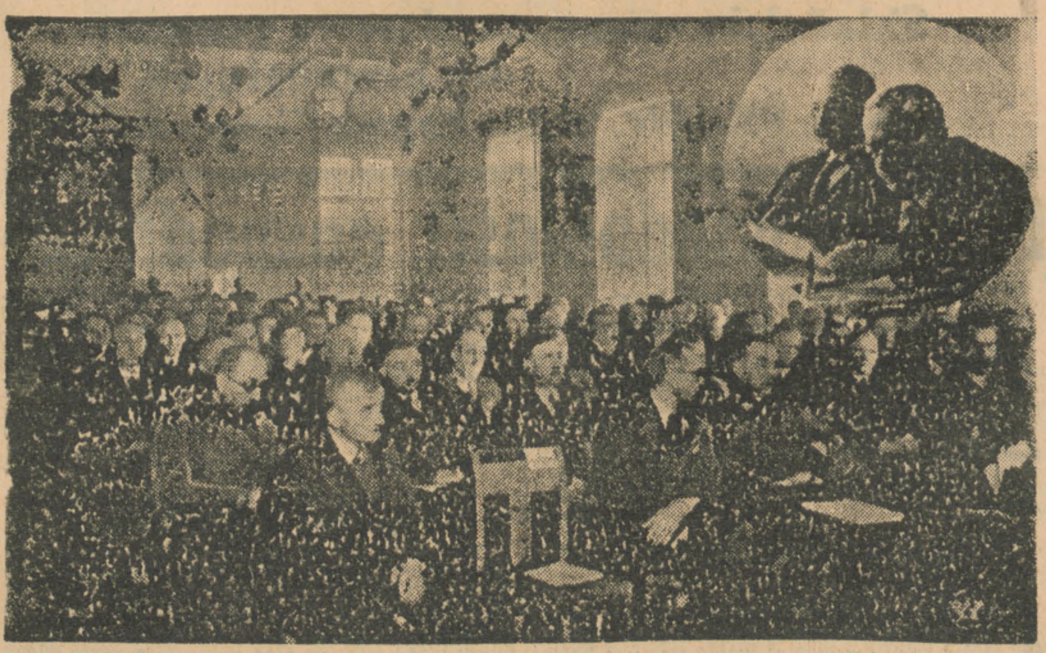
Po powrocie do miasta weterani oddadzą hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego, składając wieniec na stopniach pałacu Belwederskiego.

Uroczystości zakończy akademia o godz. 20 w sali Rady Miejskiej, urządzona przez Towarzystwo Przyjaciół Weteranów wspólnie z wydziałem kultury i sztuki zarządu miejskiego przy udziale najstarszych żołnierzy niepodległości.

Akademię zagai prezes Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, gen. dr. Górecki, odczyt wygłosi prof. Henryk Mościcki, po czym nastąpi część koncertowa.

Wstęp wolny za zaproszeniami, które otrzymać można w biurze Towarzystwa Przyjaciół Weteranów 1863 r. — ul. Nowy Świat 35, tel. 694-78.

Posiedzenie Rady Wojewódzkiej województwa warszawskiego



W lokalu Kasyna Oficerskiego woj. warsz. dr. Bronisław Nakoniecznikow-Klukowski otworzył posiedzenie Rady Wojewódzkiej, na którym m. inn. omówiono program prac na terenie woj. warszawskiego.

Na froncie gospodarczym

26 milionów złotych na budownictwo

Wytyczne polityki budowlanej na rok 1937

Komitet Ekonomiczny na ostatnim swym posiedzeniu uchwalił wytyczne w sprawie polityki budowlanej na rok 1937 oraz ustalił kwotę kredytu na ten cel, jaka będzie rozprowadzona za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego.

Ogółem przeznaczono sumę zł 26 milionów na finansowanie budownictwa w roku 1937, z czego między innymi **10 milionów zł. na finansowanie budownictwa robotniczego, 9 milionów zł. na budownictwo mieszkaniowe inne** (blokowe i drobne), **2 miliony zł. na budownictwo wiejskie, 1,5 milionów zł. na akcję terenową, urządzanie terenów budowlanych i plany zabudowy miast.**

Przy ustalaniu kwoty kredytów na finansowanie budownictwa mieszkaniowego wzięto pod uwagę całokształt potrzeb inwestyjnych kraju. Już w roku ubiegłym w polityce inwestycyjnej rządu przejawiły się tendencje w kierunku możliwie najszerszego przerzucenia kredytów na roboty o bardziej zasadniczym znaczeniu gospodarczym. W opracowywanym obecnie przez rząd planie inwestycyjnym, zasada ta ma ulec dalszemu pogłębieniu. W związku z tym kredyty na budownictwo przewidziane na rok 1937 będą nieco mniejsze, aniżeli kredyty na ten cel rozdysponowane w roku 1936, aczkolwiek ogólna kwota kredytów inwestycyjnych będzie większa. W roku 1936 akcja finansowania budownictwa wyraziła się kwotą 38 milionów zł. Można więc powiedzieć, że zmniejszenie tych kredytów budowlanych jest rezultatem ustalenia na rok bieżący nieco innej hierarchii zadań inwestycyjnych.

Przewidywany rozdział ogólnej kwoty kredytu na finansowanie budownictwa mieszkaniowego w roku bieżącym idzie w kierunku poparcia drobnego budownictwa mieszkaniowego. Kwota 10 milionów zł. przeznaczona na ten cel jest większa niż w roku ubiegłym. Oprocentowanie tych kredytów na budownictwo robotnicze nie będzie przekraczać 2 proc., t. j. poziomu dotychczasowego, natomiast oprocentowanie kredytów przeznaczonych na finansowanie innych form budownictwa będzie nieco podniesione.

Nowe wytyczne przewidują również pewne zmiany procentowej wysokości kredytu na budownictwo blokowe i drobne w stosunku do ogólnych kosztów budowy. Wysokość kredytu na remonty i przyłączenie wodociągowo-kanalizacyjne pozostaje bez zmiany i wynosić będzie 75 proc. od tych remontów.

Komitet Ekonomiczny Ministrów postanowił wreszcie powołać komisję, złożoną z przedstawicieli zainteresowanych ministerstw oraz Biura Ekonomicznego prezesa Rady Ministrów i Banku Gospodarstwa Krajowego. mającą opracować projekt zmiany ustawy o ulgach dla nowowznoszonych budowli w kierunku pewnego ograniczenia tych ulg dla nieruchomości, których budowa rozpocznie się po 1 styczniu 1938 r.

Przez kupiectwo odrodzenie gospodarcze Polski

Niezwykle aktualne i szeroko reklamowane jest obecnie hasło „swój do swego po swoje". I słusznie, odrodzenie gospodarcze Polski tylko tą drogą przyjść może.

Hasło to nie jest nowością, lecz stanowi podstawową zasadę na której spółdzielczość oparła swą pracę.

Lecz nie o tym chcę pisać, aczkolwiek przekonany jestem. że tylko przez spółdzielczość można to hasło w 100 proc. zrealizować i przeprowadzić skuteczną walkę z kapitałem żydowskim. Wszelkie inne poczynania to tylko półśrodki w rozwiązaniu tego problemu.

W danej chwili interesuje mnie w jaki sposób ustosunkowuje się do tego hasła kupiectwo polskie.

Należy stwierdzić ponad wszelką wątpliwość. że ustosunkowanie to jest niejednokrotnie jednostronne. Uważa ono, że obowiązkiem kupującego Polaka jest bezwzględnie kupować u kupca Polaka, natomiast ten nie czuje się zobowiązany do bezwzględnego stosowania tej zasady w stosunku do siebie i zakupywania jedynie w wytwórniach i hurtowniach polskich. A jeśli takich nie ma to właśnie drogą wysiłku zespołowego placówki takie stwarzać i całą siłą je popierać.

I tu leży to wielkie nieporozumienie. Zamiast urządzać hałaśliwe propagandy, wystawiać wielkie napisy „swój do swego po swoje", wydawać brukowce szkalujące osoby wychodzące lub oglądające wystawy firm żydowskich i obcych, traktowania wyniosłego klientów i pozwalania sobie na różne docinki — należy w pierwszej linii zrewidować swą politykę handlową albowiem tym większy obowiązek w zrealizowaniu tego hasła spoczywa właśnie na kupcu polskim. Bo o ile kupujący Polak w wyborze kupca kieruje się niejednokrotnie tylko uczuciem patriotyzmu to kupiec jest materialnie zainteresowany. a więc tym bardziej winien się przejąć wprowadzeniem tego hasła w czyn.

Obowiązkiem kupiectwa winno być: a) dążenie do wyeliminowania całkowitego źródeł zakupów żydowskich i obcych. Społeczeństwo należy jak najczęściej informować o powstaniu polskich wytwórni, hurtowni itp. wysiłkiem indywidualnym czy też zespołowym;

b) zrewidować sposób kalkulacji. by istotnie ceny były konkurencyjne a przynajmniej takie same jak w składach obcoplemieńców.

c) udogodnić warunki kupna dla tych, którzy nie mogą nabyć towaru za gotówkę i dokonać to w sposób który nie godziłby w godność osobistą kupującego, o ile oczywiście jest wypłacalny. Stwarzanie utrudnień w tej dziedzinie z natury rzeczy wbrew woli musi skierować tych ludzi do tych źródeł, które im ten kredyt dadzą, jakich — wiadomo;

d) specjalnie uprzejmie i życzliwie obsługiwać klientów i wytworzyć atmosferę zaufania i przekonania do własnego kupiectwa.

Oto jedynie właściwa droga w dążeniu do wyeliminowania żywiołu obcego z naszego życia gospodarczego, a tym samym utrwalenia naszej niezależności w tej dziedzinie.

Nie szumne reklamy i słowa lecz czyn winien być podstawą wszelkiej propagandy w tej najcięższej walce społeczeństwa z żywiołem żydowskim. Wykorzystując istniejący obecnie entuzjazm dla tych poczynań, należałoby opracować w ramach organizacji zawodowej. minimalny program stworzenia własnych polskich najkonieczniejszych placówek wytwórczych i hurtowni i zaapelować do społeczeństwa o dostarczenie koniecznego kapitału w formie małych udziałów czy akcji. Powszechne, planowe i uczciwe podejście do tego zagadnienia stworzy warunki do zwycięskiej walki gospodarczej o lepsze jutro Polski.

Wizimirski, por. w st. sp.

Nasza motoryzacja na tle cyfr europejskich

Warszawa, 19. 1. W r. 1936 wypadało na 1000 mieszkańców samochodów: we Francji 37, Danii 25, Szwajcarii i Szwecji 17, Belgii 15, Niemczech 14, Norwegii 13, Holandii 12, Włoszech 7, Czechosłowacji 6, Austrii 4, **w Polsce 0.8.** Na 100 mieszkańców samochodów ciężarowych wypadało: we **Francji 11, Anglii i Danii 10 Belgii i Norwegii 8, Szwecji 7, Holandii 6, Szwajcarii 5,** Niemczech 4, Włoszech, Austrii i Czechosłowacji 2, **w Polsce 0,2.**

Olbrzymie oficjalne udziały Francji i Niemiec w Targach Poznańskich

Francja dąży do zniesienia kontyngentów, co się uwypukliło w inicjatywie zarysowującego się trójporozumienia handlowego między Francją, Wielką Brytanią i U. S. A., to też stanowi ona rynek handlowy o wzrastającym znaczeniu. Oficjalny udział Francji w Targach Poznańskich w roku bieżącym będzie największy, jaki Francja w Polsce w jakiejkolwiekbądź imprezie brała, stanowiąc zarazem udostępnienie tego rynku.

Zasada clearingu, istniejąca między Polską a Niemcami, stwarza z naszej strony konieczność wykorzystania wszelkich możliwości importowych z Niemiec, albowiem są one równoznaczne z eksportem polskim do Niemiec, korzystającym z wysokiego poziomu cen wewnętrznych Rzeszy. Wachlarz produkcji obydwóch krajów, jaki oglądamy na Targach Poznańskich, stwarza ku temu coraz to nowe możliwości. Zgłoszony już oficjalny udział Niemiec w tegorocznych Targach Poznańskich, scentralizuje to zadanie.

Składajcie ofiary na zimową pomoc dla bezrobotnych.
Konto PKO Nr. 70.200 Pomoc Zimowa.

Drobne wiadomości gospodarcze

Przedłużenie pełnomocnictw monetarnych prezydenta Roosevelta

Nowy Jork (PAT). Komisja bankowa Senatu Stanów Zjednoczonych zaakceptowała projekt upoważnienia dla prezydenta Roosevelta w zakresie problemów monetarnych. Projekt ten przewiduje, że na okres do 30 czerwca 1939 r. prezydent Stanów Zjednoczonych będzie miał pełnomocnictwa w zakresie zarządzania funduszem stabilizacyjnym w wysokości 2 miliardów dolarów, jak również w zakresie ustalania zawartości złota w jednostce monetarnej.

Jednolity tekst ustawy o wypuszczeniu biletów skarbowych

Ogłoszone zostało obwieszczenie ministra Skarbu z dnia 16 ub. m. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy z dnia 24 marca 1933 r. o wypuszczeniu biletów skarbowych.

Ustawa upoważnia ministra Skarbu do wypuszczania biletów skarbowych. Ogólna suma każdocześnie znajdujących się w obiegu biletów skarbowych nie może przekraczać 300 miln. zł. Bilety skarbowe są wolne od podatku od kapitałów i rent i mają wszelkie prawa papierów pupilarnych. Wysokość oprocentowania biletów skarbowych ustala minister Skarbu w drodze obwieszczeń, ogłaszanych w Monitorze Polskim. Wszystkie inne warunki emisji, a wszczególności wysokość odcinków oraz terminy wypuszczenia i płatności biletów, ustala minister Skarbu w drodze rozporządzeń. W razie sprzedaży biletów skarbowych zagranicę, bilety te mogą opiewać na pieniądze zagraniczne.

Ekspansja przemysłu i handlu w województwie poznańskim i pomorskim

Z Poznania donoszą, że kupiectwo wielkopolsko-pomorskie uskarża się na coraz silniejszą konkurencję handlu gdańskiego, który dociera ze swym towarem aż do południowych powiatów Polski zachodniej. I tak, przemysł gdański produkuje i posługuje się przy tym reprezentantami Polakami. Poza tym towarem lokowany jest w Wielkopolsce i na Pomorzu towar gdańskiego przemysłu papierniczego, czekoladowego, oraz niektóre artykuły spożywcze. Ekspansja przemysłu i handlu gdańskiego w województwach poznańskim i pomorskim przybrała znacznie na intensywności w ostatnim roku.

Obieg pieniężny w Polsce wzrósł o przeszło 50 milionów zł.

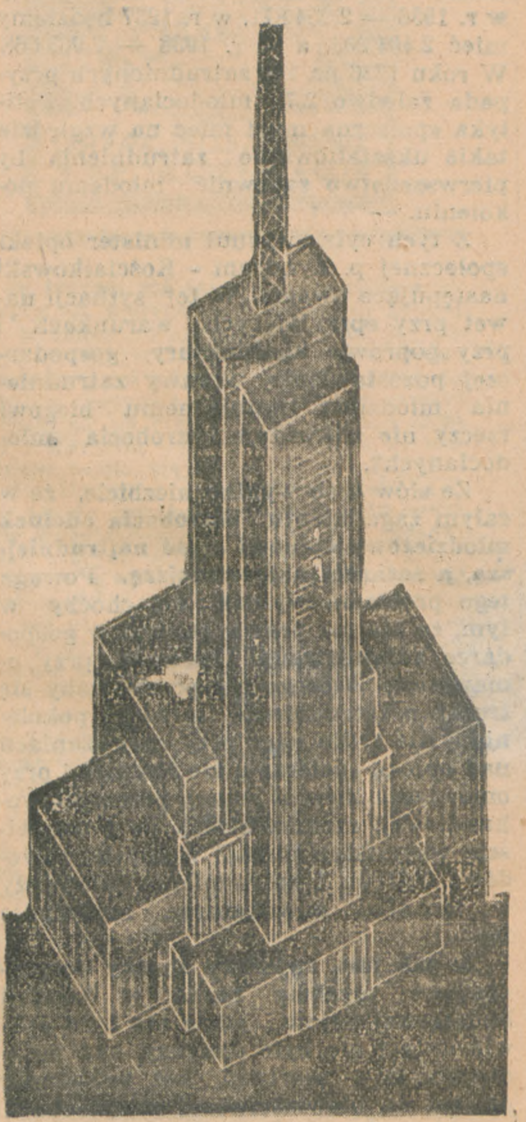
Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, ogólny obieg pieniężny w Polsce na dzień 31 grudnia 1936 r. osiągnął 1.462.2 miliony zł. wobec 1.411.5 miln. zł. na 31 grudnia 1935 r., wzrósł więc o 50.7 milionów zł. Obieg biletów bankowych powiększył się o 26.6 miln. do 1.033.8 miln. zł., a bilonu o 24.1 miln. do 428.4 miln. zł., w czym bilonu srebrnego o 22.3 miln. do 342.4 miln., a innego o 1.8 miln. do 86 milionów złotych.

Uchwała Zarządu Rady Zrzeszeń Kupców Polskich

Dnia 18 bm. odbyło się zebranie Związku Rady Zrzeszenia Kupców Polskich pod przewodnictwem p. Bruna. Zebranie przyjęło cały szereg spraw aktualnych, a między innymi: 1) sprawę spółek udziałowych o kapitale zmiennym. Sprawa ta idzie po linii interesów kupiectwa i pozwalałaby przy minimalnym kapitale, zrzeszać się w nową formę spółki; 2) zastanawiano się również nad ewentualnym zjednoczeniem struktury organizacyjnej chrześcijańskich zrzeszeń kupieckich; 3) prócz tego uchwalono wysłać swego przedstawiciela na kurs reklamy, organizowanej w Kolonii (Niemcy), w celu zapoznania się z tą dziedziną zagranicą, a w szczególności w Niemczech; 4) powzięto również uchwałę zakładania kas bezprocentowych na prowincji, uznając, że akcja ta, działając jednocześnie umoralniająco, przyniesie szerokim warstwom społecznym duże korzyści materialne.

Radiowy drapacz chmur stanie w Warszawie

Już z wiosną Polskie Radio przystąpi do budowy monumentalnego gmachu na terenach dawnego dworca kolei grójeckiej przed wejściem na dawną wystawę przemysłu metalowego.



Będzie to gmach, zbudowany celowo do potrzeb radiofonii i uwzględniający również w szerokim zakresie **przyszły rozwój telewizji.** Zbudowany na podobieństwo amerykańskich drapaczy chmur, **gmach ten będzie posiadał olbrzymią wieżę, na której zmontowane zostaną anteny nadawcze przyszłej wielkiej stacji telewizyjnej.**

Wysokość wieży przekroczy **20 pięter,** będzie to za tym, **najwyższy punkt w całej Warszawie.**

Po wybudowaniu centralnego gmachu radiofonii, stacja telewizyjna, która montowana jest obecnie na gmachu Prudential'u zostanie przeniesiona na Mokotów. W blokach gmachu rozmieszczone będą biura Polskiego Radia oraz liczne studia, przy budowie których uwzględnione będą najnowsze zdobycze techniki radiowej.

Wieża gmachu posiadać będzie wysokie walory architektoniczne. Jak słychać, projektowane jest w przyszłości wybudowanie również u wylotu ul. Puławskiej na pl. Unii Lubelskiej, **jeszcze jednego drapacza chmur** i w ten sposób oba wielopiętrowe gmachy utworzą jakby **monumentalną bramę, otwierającą szlak mokotowski.**



Na dawnych szlakach karawanowych

Kueihua — miasto 50000 wielbłądów

Nieodłączne od pojęcia Wschodu karawany wielbłądzie, przemierzające dalekie pustynne szlaki, giną powoli, wypierane przez niepokonanego przeciwnika — samochód. Odkąd od dawnych, urokiem wschodnich legend owianych, centrów handlowych B a g d a d u, T i m b u k t u i K i r u a n u prowadzą **wygodne, nowoczesne autostrady,** zniknęły z **piaszczystych dróg karawanowych** stada wielbłądów, wycofane do krajów środkowej Azji, jeszcze niezdobytych przez nowoczesną technikę. **Stare szlaki karawanowe** ciągną się jeszcze w poszczególnych **prowincjach chińskich i w pustyniach Mongolii,** gdzie po dawnemu, jak za czasów Tamerlana, skrzypią ciężkie dwukołowe a r b y, przewożące dobytek nomadów z miejsca na miejsce. Na tych drogach, których ślad, kopytami wielbłądzimi wydeptany w piaszczystym podłożu, ubitym deszczem, znaczy się na bezkresach pustyni, spotkać można stada dwugarbnych wielbłądów, ciągnących ładowne wozy kupców czy ubogie mienie miejscowej ludności.

Punktem węzłowym dróg karawanowych w tej części świata jest miasto chińskie **Kueihua,** skąd idą **główne szlaki na zachód do Turkiestanu.** Niektóre z karawan przemierają drogi do 3000 km. Rocznie przez Kueihua przechodzi **ponad 50.000 wielbłądów.** Większość karawan wyrusza w marcu, co pozwala łatwiej rozwiązać zagadnienie wyżywienia zwierząt pociągowych, którym **stepowa roślinność,** bujnie rozwinięta pod wpływem ciepłych promieni wiosennego słońca, dostarcza obfitych ilości pokarmu.

W marcu miasto Kueihua zamienia się w **wielkie targowisko,** w którym wre praca od świtu do nocy. Kupcy miejscowi i przyjezdni ze wszystkich stron kraju załadowują transporty karawanowe. W mieście dokonywują się milion. obroty. Pracowici zawsze Chińczycy nie znają w tym czasie snu ani wypoczynku. Rozgwar tysięcy głosów, niecierpliwe nawoływania kierowników karawan i poryki stad wielbłądzkich czynią **zgiełk jak na „wschodnim jarmarku".** Ostre wyziewy tysięcy zwierząt czynią **pobyt w Kueihua dla Europejczyków nieznośnym.**

Poszczególne transporty, zmierzające w tym samym kierunku, łączą się dla bezpieczeństwa w wspólne karawany, liczące niekiedy ponad 1000 wielbłądów i tyleż conajmniej obsługi, dobrze zaopatrzonej w broń i amunicję, by obronić się przed częstymi w tych stronach napadami zbójców. Na wyekwipowanie karawany, złożonej ze stu wielbłądów, trzeba już dość znacznego kapitału. Kupcom Kueihua, zdaje się nie brak nie go nigdy, gdyż często mobilizują oni **kilka ciągów karawanowych po 1000 i więcej wielbłądów.**

Życie ludzi i zwierząt na tym karawanowym szlaku jest nie łatwe. Życiu człowieka zagrażają liczne niebezpieczeństwa od bandytów, nierzadko, w okresie nieustannej wojny domowej, jaka od szeregu lat pustoszy kwitnące prowincje chińskie, od plądrujących oddziałów żołnierskich i wreszcie od dzikiego zwierza, który czyha na każdego śmiałka, oddalającego się od karawany.

Los wielbłądów jest nie mniej ciężki. Młode towarzyszą przez trzy lata swym rodzicom we wszystkich podróżach. W czwartym roku przyucza się wielbłąda do służby w karawanie i noszenia ciężarów, najpierw na krótszych przestrzeniach. W 7-mym roku życia wielbłąd może już być użyty do „wielkiej drogi", to jest do dźwigania towarów tysiące kilometrów po przez wichry i burze, czy palącą spiekotę słoneczną. Po 5 latach takiej służby zwierzę idzie na „łaskawy chleb", sprzedane miejscowym rolnikom, którym służy przy pracach rolnych, dochodząc niekiedy do 30 lat.

Bohar

Jest pewien rodzaj ptaków, który w razie grożącego niebezpieczeństwa jego gniazdu obejmuje je silnie pazurami, odlatując z gniazdem w przestworza. Gdy nie ma czasu chwycić całego gniazda, ulatuje tylko z jajem, krążąc godzinami, zanim nie minie niebezpieczeństwo. W ten sposób ratujący się ptak żyje we francuskiej Somali w zatoce Tadiura. Krajowcy nazywają go „bohar". Należy do gatunku orłów morskich.

„Pulpy fsłoiku" za polskie książki

Polscy wielorybnicy z wód Antarktydy pamiętają o ojczyźnie

Niedawno pisaliśmy na tym miejscu o jednym z najstarszych wielorybników, mieszkającym w Vancouver, i o jego przygodach podczas łowów na wielkie ssaki morskie. Traf chce, że w kilka dni później dochodzi nas wiadomość o istnieniu garstki **p o l s k i c h wielorybników.** W krakowskim „Głosie Narodu" znajdujemy ciekawy artykuł prof. U. J. dr. Grodzińskiego, z którego dowiadujemy się, że wśród wielorybników nie brak i Polaków i że mimo dzielących ich od nas mórz i lądów utrzymują oni kontakt z krajem. W artykule mowa o polskich wielorybnikach, którzy na wieloryby polują na wodach Antarktydy w okolicach bieguna południowego.

Za chlebem wyemigrowali — pisze autor — do najmniej gościnnych okolic kuli ziemskiej na wyspy **„South Georgia"** (między Ameryką Połudn. a biegunem południowym). **Pracują ciężko, ale zarabiają nieźle.** W maleńkich kutrach motorowych uwijają się wśród zaśnieżonych wysp i gór lodowych w pogoni za wielorybami. Ubite potwory morskie holują na grubych linach, do statku macierzystego. Tutaj inna grupa marynarzy wciąga na pokład wielkie, bo **do 20.000 kilogramów ważące zwierzęta,** obdziera z nich skórę, ścina tłuszcz, tnie mięso, trze kości. Cała robota jest oczywiście mechanizowana, dźwigi i piły pędzone siłą motorów sprawnie ćwiartują mięso i przesuwają je do kotłów, młynów, czy innych oddziałów tego **Okrętu-fabryki,** skąd wychodzą już **gotowe produkty** w postaci **tranu, konserw mięsnych, mączki kostnej i fiszbinu.**

Robota jest bardzo wytężająca, bo zmechanizowana i „ztayloryzowana", wymaga wielkiej precyzji pracy, co przy niskiej temperaturze tamtejszego lata jest dość trudne. Poza tym załoga takiego statku-fabryki pracuje zawsze tak długo, aż dowiezione wieloryby przejdą wszystkie stadia przeróbki. Stateczki myśliwskie dowożą przy sprzyjającej pogodzie i szczęśliwych łowach nowy łup **przez całą dobę, bo lato podbiegunowe nie zna nocy.** Ludzie przy maszynach, wyczerpani i niewyspani, często ostatnim wysiłkiem woli trzymają się na nogach, bo **robota musi być skończona, bo każda nowa** tona tranu czy konserw, znaczy **pewną ilość pezetów zarobku więcej.**

Na zimę wracają wielorybnicy **do Argentyny** i tu czekają na następny sezon połowów. Niektórzy mają już **własne domki** i trochę pezetów **na książeczce oszczędności P. K. O. w Buenos Aires.** Za starym krajem tęsknią, łakną słowa polskiego żywego i pisanego. Czytają — szczególnie w **zimie** — chętnie. Zorganizowali **nawet bibliotekę polską,** nazwaną oficjalnie: „B i b l i o t e c a P o l o n e s a, G r i t v i k e n, S o u t h — G e o r g i a".

Tym czasem **bibliotekarz zaprzepaścił cały zbiór.** Jeden z wielorybników skarży się w swym liście, z dnia 12. 11. 1935:

— „Co się tyczy biblioteki, tom ją zorganizował z powrotem, a na tego łobuza, co nam najwięcej rujnował, tom zrobił skargę przez Pana Konzula Dostala na 300 pezów, bo nam fszystkie książki poprzedawał i porozdawał."

W liście tym znalazła się dalej

prośba o książki do czytania

Takiej prośbie nie wolno odmówić, tym bardziej, że o książki nie jest tak trudno. Klub Ymciarzy z Krakowa zebrał wśród swych członków i znajomych kilkadziesiąt książek i przesłał je do Argentyny.

Po długich miesiącach nadszedł następny list z Argentyny z datą 21. 11. 1936 r. z podziękowaniem:

„Serdeczne Bóg zapłać za pamięć o nas, bośmy oczymali kilka pakietów książek, które są dlanas wielką rozrywką, więc wysyłam Pannu parę fotografi bosię nauczył fotografować, jak równiesz wysłałem fsłoiku jedną czy dwie pulpy i stworzenia, które niesą bezpieczne dla Wielorybóf, bo gryzą jezyki wielorybów".

Wielorybnicy są honorni, za podarki odwzajemniają się fotografiami i pulpami, czyli **„wszami wielorybiemi",** jak przysł. e skorupiaki się nazywają. Zwierzęta te pasożytują na skórze wielorybów; czy gryzą je w język, nie wiem. Trudno jednak wyobrazić sobie, aby mogły poważnie uszkodzić język, wagi około 200 kg i to język ciągle ocierany o ostrą szczotkę fiszbinów, zwisających z podniebienia.

Cytujemy artykuł z „Głosu Narodu" w cichej nadziei, że **może i z Pomorza trafi jaka książka polska do polskich wielorybników na wyspach Południowej Georgii,** że może i Pomorze nawiąże **kontakt z rodakami,** których los zagnał na dalekie wody **Antarktydy.**

Już wkrótce

na łamach naszego pisma ukaże się potężny reportaż p. t.

CZARNE PIRAMIDY

Epos tułaczej doli i niedoli polskiego wygnańca za chlebem.

piórą

Zdzisława Karr-Jaworskiego

który przez szereg lat miał możność bezpośredniego obcowania z polskim emigrantem w jego życiu organizacyjnym i codziennej pracy.

Brylant w cukierku

Mały chłopak kupił w jednym ze sklepów w Oslo paczkę cukierków a przy spożyciu natrafił w jednym z nich na jakiś twardy przedmiot. Rodzice natychmiast zbadali zawartość cukierka i ku największemu swemu zdumieniu stwierdzili że w jego wnętrzu znajduje się cenny pierścień platynowy z wielkim brylantem.

Zawiadomiono natychmiast odnośną wytwórnię słodyczy, gdzie po dokładnych dochodzeniach zdołano wyjaśnić zagadkową sprawę. Okazało się że właśc. fabryki przed kilku dniami oprowadzał swą narzeczoną po wszystkich działach fabryki, przy czym dama ta zainteresowała się szczególnie fabrykacją pewnego rodzaju cukierków. Po opuszczeniu fabryki zauważyła, że zginął jej pierścień brylantowy. Najprawdopodobniej pierścień zsunął się jej z palca, w chwili, gdy stała nad kotłem z gotującą się masą słodyczy, z której następnie sporządzono cukierki, a w jednym z nich znalazł się zgubiony pierścień.

Nowy olbrzym powietrzny

Największa w Stanach Zjednoczonych linia lotnicza „Pan American Airways" z okazji przedłużenia jednej ze swych tras powietrznych Szanghaj-Kanton do Hong-Kongu zamówiła w firmie Boeing nowy typ samolotów, które w niedługim czasie zaczną obsługiwać wymieniony odcinek. Będą to olbrzymie wodnosamoloty, konstrukcji całkowicie metalowej, wolnonośne górnopłaty, wagi 37 ton. Wymiary nowych transatlantyków powietrznych są następujące: rozpiętość skrzydeł 46 metrów, całkowita długość 33.2 m. i wysokość 8.5 m. Obszerna, luksusowa kabina pozwoli nie tylko na umieszczenie w wygodny sposób 60 pasażerów, ale będzie również zawierać bar i umywalnię. Samolot wyposażony w najnowsze zdobycze techniki lotniczej zapewnić ma maksimum bezpieczeństwa i wygody podróżnym. Nowoczesna instalacja radiowa pozwoli pilotowi na lot w każdą, nawet najgorszą pogodę, a podróżnym umożliwi stałą komunikację z lądem podczas lotu. Szybkość podróżna samolotu ma dochodzić do 330 km/godz.

Hotele w wagonach kolejowych i kabinach okrętowych

podczas uroczystości koronacyjnych Anglii

Londyn nie może już znaleźć pomieszczenia dla gości koronacyjnych, zgłaszających się codziennie ze wszystkich kolonij i dominiów a nawet z obcych krajów. Wszystkie pokoje w hotelach są już zamówione od kilku miesięcy. Wobec tego wysunęła się konieczność znalezienia innych pomieszczeń dla zapowiedzianych już i spodziewanych turystów, którzy w maju przybędą do Londynu. Niektóre towarzystwa kolejowe oddały do dyspozycji komitetu organizacyjnego uroczystości koronacyjnych wagony, które będą ustawione na torach bocznych i zamienione na pomieszczenia dla przyjezdnych. W porcie londyńskim kilka statków transoceanicznych przekształconych zostanie na okres koronacji w pływające hotele. Dzięki tym nadzwyczajnym zarządzeniom komitet organizacji uroczystości koronacyjnych spodziewa się, że będzie mógł pomieścić wszystkich przyjezdnych, których liczba, sądząc po dotychczasowych zgłoszeniach wyniesie koło miliona osób.

J. LITRZYCOWA

NIEBEZPIECZNA GODZINA [19]

Powieść nagrodzona na konkursie literackim

— Pamiętasz? — rzekł nagle Leon — zupełnie, jak dawniej we Wiedniu!

Zatrzymałam się na schodach. Była to pierwsza aluzja, jaką czynił do tamtych czasów. Fala łez rzuciła mi się do gardła.

— Nie sądziłam, że ty pamiętasz jeszcze o tamtych rzeczach! — rzekłam cicho.

Spojrzał na mnie przeciągle i to już były jego prawdziwe, dawne oczy, czarne, gorące, przenikliwe, wymowniejsze, niż słowa.

— Pamiętam wszystko! — rzekł twardo.

Podczas całego przedstawienia, siedziałam, jak w ogniu, myśląc o tej krótkiej rozmowie. Więc przecież pamiętał! Nie myliłam się! Ach, nie mógł zapomnieć! A jeśli pamiętał, to co myślał teraz o mnie, o moim mężu, o mojem szczęściu rodzinnem? Czy wiedział, że go szukałam, że czekałam na niego przez tyle lat, że tak tęskniłam długo i bez żadnej nadziei? I że potem przez długie jeszcze miesiące nie opuszczała mnie myśl o nim! Czy rozumiał, jakie zniosłam piekła udręki i niepokoju? Czy nie widzi, jak teraz z bijącym sercem i zapartym oddechem doszukuję się w nim dawnych ruchów, dawnych słów i uśmiechów? Że od czasu, gdy przyjechał, żyję tylko nim, troską o niego, męczącą zagadką jego życia? Co robił, co czuje, co robił przez te wszystkie długie lata rozłąki, sam jeden na dalekim, obcym świecie? Czy znalazł życie, do jakiego tęsknił? Czy wogóle chciał go jeszcze szukać? Czy spełniły się marzenia jego młodości?

Czułam, że muszę zapytać go o to wszystko, ale Leon, jakby umyślnie, nie dawał mi okazji do nawiązania takiej rozmowy. W antraktach podchodzili do nas znajomi, a po przedstawieniu poszliśmy w dużem towarzystwie na kolację.

Od tego wieczoru zmieniło się wszystko i nie zaznałam już do końca ani jednej chwili spokoju. Nie mogłam znieść obecności Leona przy sobie i jego pełnego drwiny spojrzenia, którem obrzucał wszystko, co mnie otaczało. Szydził ze mnie zupełnie jawnie i począł robić zupełnie jawne, bolesne aluzje do naszej przeszłości. Naprzykład oglądając nasz ogród, mówił do mnie z uśmiechem, spoglądając na grządki złocisto rudych kwiatów:

— Ach, nagietki! Pamiętasz taki mały ogródek pod Wiedniem, do którego jeździliśmy często? Rosły tam bardzo podobne, czy nawet takie same kwiaty!

A gdy nie odpowiadałam, pytał jeszcze raz, zaglądając mi w oczy pałającem, pełnem szyderstwa, spojrzeniem:

— Czy to były takie same, Krysiu?

Pewnego razu przy stole, może pamiętacie to wszyscy, rzekł głośno w obecności służby:

— Tak wam się dobrze, spokojnie żyje razem! Doprawdy stanowicie chyba najlepiej dobraną na świecie rodzinę! Szkoda Lulu, że nie masz trzeciej siostry, wówczas może i dla mnie znalazłoby się miejsce w waszem szczęśliwem gronie!

Takie powiedzenia rozszarpywały mi nerwy. Kilkakrotnie chciałam porozmawiać z nim szczerze, zapytać, czy naprawdę aż tak wielki żywi do mnie żal, że dręczy mnie tak okrutnie? Ale wszelkie próby nawiązania tej rozmowy rozbijały się o pancerz jego nieprzeniknionej obojętności. Przyjeżdżał teraz do Lachowic dość często, chętnie przebywał ze mną, ale nic w nim nie zachęcało mnie do jakichś zwierzeń. Coraz częściej podchwytywałam gorące, pełne wyrazu spojrzenie jego czarnych oczu, jakiem mnie obrzucał i wiedziałam już dobrze, bez cienia żadnych wątpliwości, że on rzeczywiście pamięta wszystko!

Pod wpływem jego obecności, bolesnych aluzji, które ciągle rzucał, a których oprócz mnie nie mógł zrozumieć nikt i tych palących spojrzeń ognistych, lśniących oczu, i we mnie przeszłość ożywała z okrutną wyrazistością. Zaczęłam namiętnie tęsknić do tych dawno minionych, uroczych czasów, i do Leona, takiego, jakim był wtedy, i jakiego odnajdywałam jeszcze wtedy czasem. Panowałam nad sobą jak mogłam, lecz bałam się, że siły moje rychło się wyczerpią i nie będę mogła długo wytrzymać w takiej matni.

Leon był dla mnie naprawdę okrutny! Pewnego wieczoru, gdy wyszliśmy przejść się po ogrodzie, rzekł nagle, przeszywając mnie swemi iskrzącemi oczyma:

— Jesteś bardzo piękna, Krysiu! Piękniejsza, niż wtedy, za dawnych wiedeńskich czasów! Ciekaw jestem, jaki smak mają teraz twoje usta!

I nim zdążyłam zaoponować, wpił się w moje wargi bolesnym, długim pocałunkiem. Ach, to nie była miłosna pieszczota! Tyle było w tym pocałunku mściwości i zawziętości, jakby Leon chciał mi wsączyć truciznę w usta. Odepchnęłam go od siebie. Wszystko we mnie drżało i nie mogłam wymówić ani słowa. Leon śmiał się.

— Ach, rzekł, nie przypuszczałem, że jesteś tak wrażliwa na te rzeczy!

— Leonie! — zawołałam — to jest nikszemność!

Usta jego drgnęły, jakby chciał mi coś odpowiedzieć, ale nie rzekł nic i, odwróciwszy się, odszedł ode mnie.

W tydzień później oznajmił nam o swych zaręczynach.

Nikt z nas nie znał Stelli i nie wiedzieliśmy, jak się ustosunkować do tej wiadomości. Teraz, kochamy ją wszyscy tak bardzo, że zupełnie szczerze mogę mówić o tych rzeczach. W pierwszej więc chwili uznaliśmy to wszyscy za jakieś nowe szaleństwo Leona. Przedstawił on nam tę sprawę w nader dziwnej formie. Ale nie o to chodzi! Rychło poznaliśmy Stellę i pokochaliśmy ją, winszując Leonowi szczerze jego wyboru. Ja chyba najwięcej ze wszystkich byłam zadowolona. Radowała mnie myśl o szczęściu Leona i nadzieja, że i ja sama zaznam nareszcie spokoju. Czułam się zawsze jakby dłużniczką tej nieznanej mi jeszcze narzeczonej Leona. Ta kobieta miała przecież wypełnić zadania, które ja kiedyś miałam wykonać. Miała mu dać szczęście, stworzyć mu dom, rodzinę; miała zrozumieć i uspokoić jego szalone usposobienie. Wszystko to należało kiedyś do mnie, lecz ja nie mogłam spełnić tych nadziei, które pokładał we mnie! Doznawałam wrażenia, jakby ta druga kobieta była moją zastępczynią, której przekazuję trudne, niezmiernie ważne czynności. Czułam dla niej dużo wdzięczności i nie mogłam doczekać się chwili ujrzenia jej. Poznawszy ją, uspokoiłam się zupełnie. Doznawałam uczucia, jakiego chyba doświadcza matka, która musi odejść od swego chorego dziecka, zostawiając je pod opieką wykwalifikowanej pielęgniarki. Zrozumiałam natychmiast, że Stelli można powierzyć Leona. Widziałam, że jest dobra, mądra i że go kocha. A on? Obserwowałam go bacznie i nieustannie. Ach, Stello, sądzę, że ty sama nie pożądałaś miłości Leona, tak gorąco, jak ja jej pragnęłam dla ciebie!

(Dalszy ciąg nastąpi).

Mrozy w Warszawie



Zdjęcie nasze przedstawia jeden z piecyków ustawionych licznie w czasie ostatnio panujących mrozów w Warszawie, które cieszą się wielkim powodzeniem u mieszkańców stolicy.

Listy z zagranicy

Rozkład systemu politycznego Pragi

W jakim kierunku winna się zorientować polityka Czechosłowacji

Praga, w styczniu.

Podpisanie dwustronnego traktatu wieczystej przyjaźni między Bułgarią a Jugosławią przeistacza gruntownie położenie polityczne na Bałkanach, jak również stanowi zasadniczą zmianę metody politycznej, jaką próbowano tam ostatnio stosować.

Stosunki polityczne na Bałkanach rozwijały się do niedawna pod znakiem „paktu bałkańskiego", do którego wchodzą Rumunia, Jugosławia, Grecja i Turcja. Pomysł paktu zrodził się z modnej w pewnych kołach idei zbiorowego bezpieczeństwa, która w praktycznym zastosowaniu odrzucała wszelkie porozumienia dwustronne między narodami, a starała się je wiązać w blokach ogólnych i słabo sprecyzowanych.

SYSTEM BAŁKAŃSKI.

Wzorem takiego paktu jest Mała Ententa, tak, jak ona pojmowana jest zwłaszcza w Pradze czeskiej. Za kontynuację Małej Ententy uważano unię Bałkańską. Łączność pomiędzy obu blokami miała być nietylko ideologiczna, ale i polityczna. Wskutek tego, że Rumunia i Jugosławia należą jednocześnie do obu układów, wytwarzała się między blokami pewna unia personalna, zwłaszcza w tych okresach, kiedy prezesami Małej Ententy i Związku Bałkańskiego byli ci sami politycy, to znaczy reprezentanci Rumunii, względnie Jugosławii.

Polityka Pragi walcząc dziś z największymi trudnościami w Europie Środkowej, ze względu na napór niemiecki na Czechosłowację, widziała zawsze w Małej Ententcie oraz w jej przedłużeniu bałkańskim siłę, zorganizowaną głównie dla obrony polityki czeskiej, która z własnej winy znalazła się w nad wyraz kłopotliwym położeniu.

Piękne plany, jakie snuli politycy czescy, okazują się jednak coraz bardziej papierowymi, podobnie, jak i doktryna, na której się opierali.

Życie jest bowiem silniejsze od sztucznych, akrobatycznych pomysłów wychodzących z Pragi czeskiej. Przede wszystkim sama Mała Ententa przechodzi wbrew nieustannym zaprzeczeniom, nieustanny kryzys. Pomysł nadania temu porozumieniu charakteru sojuszu, występującego zbiorowo, jednolicie i solidarnie we wszystkich sprawach, nie wytrzymuje próby życia.

CZECHOSŁOWACJA I MAŁA ENTENTA.

Mała Ententa powstała, jako blok, zabezpieczający się przed Węgrami. W tej jednej tylko sprawie może też ona pretendować do solidarności, choć ostatnio nawet w tej dziedzinie zaznacza się zdrowe skądinąd dążenie do przywrócenia normalnych, sąsiedzkich stosunków między Węgrami a Jugosławą. We wszystkich natomiast innych, kapitalnych kwestiach europejskich poglądy trzech stolic, związanych układem Małej Ententy, różnią się zasadniczo. Wystarczy wymienić choćby stosunek do Niemiec lub do Rosji sowieckiej. W obu tych dziedzinach istnieje zasadnicza sprzeczność między stanowiskiem Pragi a Białogrodu, nie mówiąc już o Bukareszcie.

W Czechosłowacji próbują nieustannie galwanizować solidarność Małej Ententy. **Ostatnio wystąpiono tam w prasie z pomysłem związania państw Małej Ententy z Francją zbiorowym paktem o wzajemnej pomocy. Lecz ani opinia rumuńska, ani też jugosłowiańska nie podtrzymały tej nowej inicjatywy. Zarówno bowiem Rumunia jak i Jugosławia mają dwustronne układy z Francją, które przedstawiają dla nich znacznie większą wartość, niż układ ogólny i zbiorowy.**

Mała Ententa nie jest jedynym przykładem rozpadania się układów międzynarodowych, opartych na idei zbiorowego bezpieczeństwa. Ten sam objaw występuje w bloku bałkańskim. Układ ten od samego początku był tworem sztucznym, choćby dlatego, że nigdy nie stanowił prawdziwej „unii bałkańskiej". Bułgaria znajdowała się przecież poza zasięgiem jego wpływów.

BLOK BAŁKAŃSKI.

Bułgaria nie chciała przystąpić do opracowanego poza jej plecami bloku bałkańskiego. Natomiast jednocześnie z tą odmową nawiązała jeszcze w roku 1933 bezpośrednie rozmowy z Jugosławią celem dwustronnego ułożenia wzajemnych stosunków. W inauguracji tych rozmów wziął jeszcze bezpośredni udział król Jugosławii Aleksander, udzielając tym samym swego moralnego poparcia polityce, która doprowadziła do zawarcia układu o wieczystej przyjaźni.

Układ ten znajduje się w zasadniczej sprzeczności z koncepcją unii bałkańskiej, której ostrze wymierzone były niewątpliwie w Bułgarię. W Rumunii patrzą ciągle z pewną nieufnością na Sofię ze względu na Dobrudżę, a jeszcze większe obawy panują pod tym względem w Grecji ze względu na dążenie Bułgarii ku morzu Egejskiemu, od którego została odcięta.

Pozycja Jugosławii na Bałkanach jest tak jednak silna, że znikąd nie podniosły się protesty przeciw rozpoczęciu polityki przyjaźni między obu słowiańskimi narodami, które postanowiły zamknąć okres niepotrzebnych walk, w jakich przeważnie korzystały obie potencje. Formalnie nic się narazie nie zmieni. Pakt bałkański pozostanie na papierze w mocy. Ale jasnym jest, że dwustronny układ jugosłowiańsko-bułgarski jako bardziej konkretny nabierze szybko mocniejszego wyrazu od ogólnikowego i zbiorowego układu bałkańskiego.

ZMIERZCH METOD ZBIOROWEGO BEZPIECZEŃSTWA.

Jesteśmy zatem świadkami dalszego zmierzchu koncepcyj i metod zbiorowego bezpieczeństwa. **Narody coraz częściej przechodzą na system prostych, dwustronnych i dobrze sprecyzowanych układów. Polska oddawna system ten stosuje z zasługującym na podkreślenie darem przewidywania. Dalsze natomiast porażki i rozczarowania czekają te narody, które łudzić się będą nadal mirażami bezpieczeństwa zbiorowego oraz wartością ogólnikowych układów.**

Pakt bułgarsko-jugosłowiański stanowi nowy cios dla polityki czeskiej. Wiara Pragi, że znajdzie obrońców swej zagrożonej pozycji w odległych krajach bałkańskich, okazała się jeszcze jednym złudzeniem. Dla polityków trzeźwych nie mogło to wszakże stanowić żadnej niespodzianki.

B. francuski minister wojny, sen. Fabry, stwierdził niedawno w „Intransigeant", że napór niemiecki skierowuje się głównie przeciw Czechosłowacji. Fakt ten nie wywołał jednak, zdaniem sen. Fabry, żadnej reakcji ze strony Anglii lub Belgii a i Francja nie miałaby ochoty czynnie interweniować w obronie Czechosłowacji. **Sen. Fabry widzi jedyny ratunek dla Czechosłowacji w... Polsce i w min. Becku, który „potrafił zahamować ekspansję niemiecką w kierunku Gdańska". Tylko czy min. Beck zechce się również fatygować w obronie koncepcyj politycznych Pragi, które leżą w gruzach?**

Kultura i sztuka

Działalność naukowa prof. Weigla laureata nagrody naukowej m. Lwowa

Jak donosiliśmy, nagrodę naukową m. Lwowa im. Benedykta Dybowskiego za r. 1936 przyznano jednomyślnie profesorowi Uniwersytetu Jana Kazimierza dr. Rudolfowi Weiglowi za całokształt działalności w dziedzinie przyrodniczej.

* * *

Dr. Rudolf Weigel, profesor zwyczajny biologii ogólnej Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, urodził się na Morawach w r. 1883. Gimnazjum ukończył w Stryju, zaś na uniwersytecie lwowskim wydział filozoficzny. W roku 1907 promował się, zaś w r. 1913 zostaje docentem zoologii, anatomii porównawczej i histologii. Po wybuchu wojny światowej w r. 1914 rozpoczyna prace na polecenie i przy pomocy subwencji austriackiego min. wojny nad tyfusem plamistym w obozach koncentracyjnych jeńców. W roku 1918 po utworzeniu się Państwa Polskiego otrzymał powołanie do Przemyśla jako kierownik wojskowego bakteriologicznego laboratorium. W roku 1919 przydzielony zostaje jako parazytolog do wojskowej rady sanitarnej Min. Spraw Wojskowych i mianowany kierownikiem dla niego założonej wielkiej pracowni badań nad tyfusem plamistym.

W roku 1920 powołują go na profesora zwyczajnego biologii ogólnej na wydziale lekarskim Uniwersytetu Jana Kazimierza. W roku 1928 zostaje mianowany czynnym członkiem Towarzystwa Naukowego we Lwowie, zaś w roku 1930 czynnym członkiem Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, a w roku 1933 czynnym członkiem Towarzystwa Naukowego w Warszawie, w r. 1934 — członkiem Belgijskiego Towarzystwa Biologicznego, w 1935 — członkiem korespondentem Belgijskiego Towarzystwa Medycyny Tropikalnej oraz w tym samym roku członkiem honorowym Lubelskiego Towarzystwa Naukowego.

Odznaczony jest orderem Odrodzenia Polski (komandoria), posiada komandorię orderu papieskiego św. Grzegorza Wielk., komandorię orderu cywilnego i wojskowego Leopolda (belgijski). Profesor Weigel jest autorem całego szeregu rozpraw naukowych, rozsianych po rozmaitych czasopismach fachowych. Z najważniejszych prac należy wymienić pracę p. t. „O istocie i postaci zarazka osutkowego" oraz prace p. t. „Sposoby czynnego uodporniania przeciw durowi osutkowemu".

DZIAŁALNOŚĆ NAUKOWA I JEJ ZNACZENIE.

Erę swych prac mikrobiologicznych rozpoczyna prof. Weigel **badaniami nad istotą zarazka duru osutkowego.** Badanio te rozpoczęte w roku 1914 w czasie wojny światowej, trwają od tego czasu bez przerwy do dnia dzisiejszego. Wobec faktu, że zarazek duru plamistego nie rośnie na żadnych pożywkach sztucznych, prof. Weigel opracował swój sposób hodowania tego zarazka we wszach odzieżowych. Przez wstrzyknięcie zawiesiny sporządzonej z materiału zakaźnego — za pomocą rurki włoskowatej do przewodu pokarmowego wszy zdrowych (normalnych), mógł wywołać u każdej wszy zakażenie zarazkiem duru osutkowego. Wesz sztucznie zakażona, zastępuje w zupełności pożywkę sztuczną. Metoda ta jedyna w swoim rodzaju, niezwykle pomysłowa, skierowała badania nad biologią tego drobnoustroju odrazu na nowe tory.

Metodę Weigla przyjęli dziś wszyscy badacze na kontynencie i poza nim. Bez tej metody niemożliwem by było przeprowadzenie badań nad etiologią i sposobem działania zarazka, uodpornianiem itp. w durze osutkowym. Że metoda prof. Weigla daje dowody, iż zarazek hodowany przez lwowskiego uczonego jest tym tak długo poszukiwanym zarazkiem duru plamistego, świadczą mimowolne zachorowania, spowodowane zakażeniem się czystą hodowlą zarazka, badaczy zajętych w pracowni prof. Weigla, m. in. samego profesora, a także śmiertelny wypadek pracującego u niego znanego badacza dr. Weila, profesora uniwersytetu w Pradze, zakażenie dr. Kuczyńskiego, profesora z Berlina. Przebieg choroby wskazywał na zakażenie tyfusem w sposób klasyczny.

W roku 1931 do prof. Weigla zgłosił się **misjonarz belgijski w Chinach O. Rutten,** który zainteresowany metodą Weigla, przysłał po powrocie do Chin profesora na uniwersytecie w Szanghaju, Chińczyka Tschang, który po 3-miesięcznym pobycie i po przestudiowaniu metody prof. Weigla założył przy uniwersytecie francuskim w Szanghaju pracownię, wytwarzającą szczepionkę przeciwtyfusową. Odtąd lekarze pracujący w Chinach, przeważnie lekarze-misjonarze, już na tyfus nie umierają, podczas gdy przedtem 95 proc. ogólnej liczby zachorowań lekarzy przypadało właśnie na dur osutkowy.

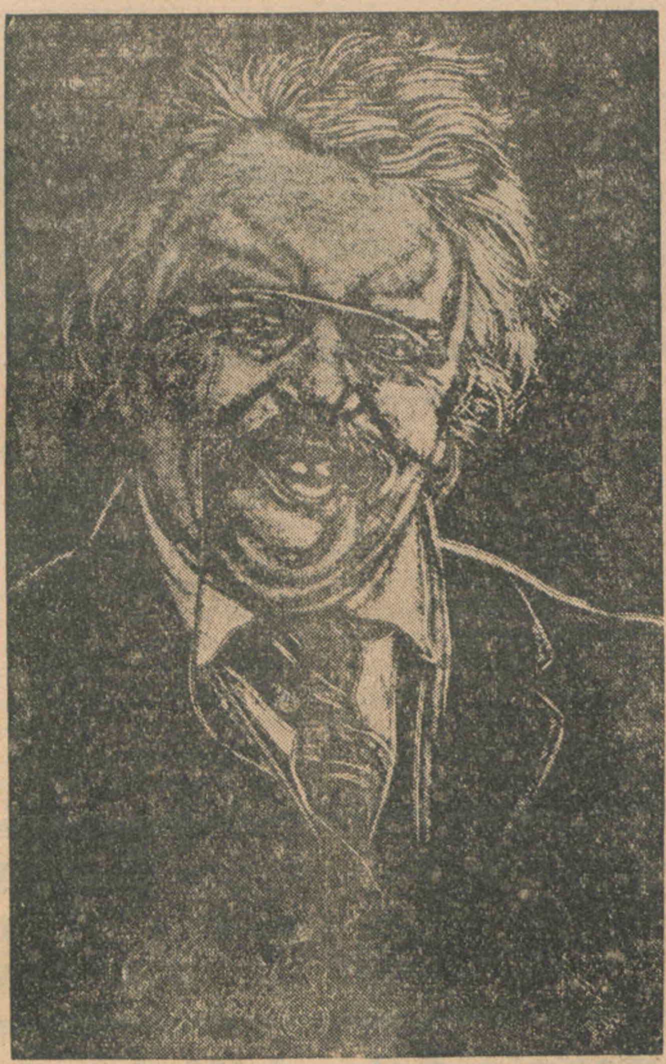
Weigel podaje w swych pracach sposób przyrządzania szczepionki skutecznej, ochronnej przeciw durowi osutkowemu sporządzanej z zarazka hodowanego we wszach. W jednej z następnych prac zwalcza pogląd ogólnie dotąd przyjęty, że przebycie tyfusu pozostawia u zwierząt i ludzi trwałe uodpornienie przeciw powtórnemu zapadnięciu na tyfus plamisty. Nie tylko na doświadczeniach na zwierzętach, lecz również na kilku przypadkach zaobserwowanych u jego współpracowników, Weigel **udawadnia, że powtórne zakażenie durem osutkowym jest możliwe.** Te wyniki mają bardzo doniosłe znaczenie praktyczne dla epidemiologii, zwłaszcza przy zwalczaniu duru osutkowego i przy jego przenoszeniu. Szczepionka prof. Weigla **uodpornia organizm na około półtora roku,** po tym okresie czasu odporność może się przełamać.

Hodowla prof. Weigla prowadzona od roku 1915 w jego zakładzie we Lwowie jest i dziś **jedyną hodowlą zarazka osutkowego,** dlatego też corocznie celem przeprowadzenia badań nad tym zarazkiem zjeżdżali i zjeżdżają do jego pracowni różni uczeni, tak nasi, jak i zagraniczni. Szczepionkę i surowicę jego stosuje ponadto cały szereg innych badaczy zagranicznych. Sytuacja dziś jest bowiem taka, że klasyczne badania nad zarazkiem duru plam. mogą być wykonane tylko w pracowni prof. Weigla, albo też przy użyciu jego materiałów.

Zaznaczyć też należy, że badania nad durem osutkowym w ogóle, a nad wszami zakażonymi w szczególności, są nie tylko żmudne i wymagające dużego poświęcenia, ale nadto **niesłychanie niebezpieczne** — dowodzi tego fakt, że w pracowni prof. Weigla podczas badań wszyscy niemal pracownicy ulegli zakażeniu. Z chwilą zaś, gdy wprowadzono przymusowe szczepienie ochronne pracowników, zajętych w zakładzie prof. Weigla, nie zdarzył się ani jeden wypadek, mimo, że liczba pracowników znacznie wzrosła.

Prace prof. Weigla spotkały się z pełnym uznaniem u wszystkich uczonych całego świata, a wyniki ich są obecnie ogólnie uznawane. Praca jego od samego początku znalazła uznanie u ns, czego dowodem, że nasze Ministerstwo Spraw Wojskowych w czasie wojny stworzyło dla niego specjalnie „pracownię dla badań nad tyfusem plamistym", zakrojoną na wielką skalę i hojnie dotowaną. Popierane też były jego prace wydatnie przez kika lat przez sekcję higieny Ligi Narodów.

W końcu zaznaczyć należy z naciskiem, że badania prof. Weigla nad zarazkiem duru osutkowego prócz wysokiej wartości teoretycznej, sięgającej poza sam problem tyfusu plamistego, posiadają nadto **duże znaczenie praktyczne,** zwłaszcza dla naszego państwa w kwestii tak ważnej, jaką jest **skuteczne i tanie zwalczanie tyfusu plamistego w armii podczas wojny.**



„Chesterton" drzeworyt Stefana Mrożewskiego
wyróżniony nagrodą P. Prezesa Rady Ministrów

O Pawle Włodkowicu

B. kurator Okr. Szkolnego w Wilnie i Białymstoku rej. Gąsiorowski wygłosił w Białymstoku odczyt pt. „Karta z dziejów walk polsko-niemieckich o Pomorze. W 500 rocznicę zgonu Pawła Włodkowica, rektora Akademii Jagiellońskiej, szermierza stanowiska polskiego na forum międzynarodowym".

Dwugodzinny ten odczyt oparty na materiałach źródłowych, zorganizowano staraniem ruchliwego Tow. Miłośników Historii, Literatury i Sztuki w Białymstoku.

Badania archeologiczne prof. Kostrzewskiego na Śląsku

Zasłużony badacz pradziejów Śląska prof dr. J. Kostrzewski prowadził ostatnio w towarzystwie swego asystenta Tadeusza Wieczorowskiego, badania archeologiczne w **Leśnicy w pow. lublinieckim.**

Badania prowadzono z funduszów Wydawnictw Śląskich Polskiej Akademii Umiejętności. Podczas tegorocznych badań rozkopano w Leśnicy tuż nad stromą skarpą rzeczki Leśnicy **kilka chat prehistorycznych,** kształtu prostokątnego z wyraźnie zachowanymi śladami słupów. Zabytki znalezione w obrębie chat, jak np. ułamki naczyń toczonych na kole, wykonanych z delikatnej gliny, siekierka żelazna, paciorki szklane, żarna rotacyjne, datują te chaty na okres późnorzymski tj. na lata 300—400 po Chr. Wewnątrz chat znaleziono także paleniska zagłębione w ziemi i wyłożone kamieniami.

Wyniki tych badań zostaną opublikowane w Pracach Archeologicznych Polskiej Akademii Umiejętności.

Muzyka

Nieznany list Chopina. W nr. 17 „Kuriera Warszawskiego" z dnia 17 stycznia p. L. Binental w felietonie „Chopin — Mickiewicz — G. Sand" opublikował nieznany list Chopina do Grzymały, wysłany z Marsylii 16 kwietnia 1839 r. z przypiskiem George Sand.

List dotyczy trzeciej części „Dziadów" a ściślej przekładu francuskiego, do którego George Sand zamierzała napisać przedmowę.

Tym samym kompletny zbiór listów Chopina, wydany kilka tygodni temu został — zdekompletowany. Żałować należy, że p. Binental nie ogłosił listu trochę wcześniej.

„Śpiewnik morski" Nowowiejskiego. Nakładem Ligi Morskiej i Kolonialnej ukazał się ostatnio duży „Śpiewnik Morski" Feliksa Nowowiejskiego, który ze szczególnym zamiłowaniem traktuje tematy morskie. To też autor „Legendy Bałtyku", dla którego morze polskie stanowi motyw powtarzający się wszędzie od drobnej pieśni począwszy do wielkiej formy operowej, słusznie nazwany jest pierwszym współczesnym marynistą muzycznym.

Śpiewnik zawiera 34 pozycje, z których kilka stanowią utwory chóralne.

Odznaczenie kompozytora austriackiego. W sali Mozarta w Wiedniu kanclerz Schuschnigg w towarzystwie ministra oświaty i członków rządu wręczył odznakę honorową za zasługi na polu sztuki i nauki sędziwemu austriackiemu kompozytorowi Kienzlowi.

Nietsche jako muzyk. Że autor „Zaratustry" był utalentowanym muzykiem, wiedziano dotychczas pobieżnie. Teraz ruch hitlerowski, który uważa Nietschego za jedną ze sztandarowych postaci, wydobył z Nietsche - Archiv w Weimarze cyfry, świadczące o niemałej muzycznej płodności słynnego filozofa. Pisał on sonaty fortepianowe, utwory chóralne, skrzypcowe i orkiestralne, oraz pieśni. Dzieł gotowych jest kilkadziesiąt, szkiców i nawpół wykończonych utworów całe mnóstwo. Między fortepianowymi utworami znajdują się też „Dwa tańce polskie".

Literatura

Debiut powieściowy. Nakładem księgarni św. Wojciecha w Poznaniu ukazała się powieść redaktora miesięcznika „Tęcza" Józefa Kisielewskiego pt. „Powrót", stanowiąca nową pozycję w dorobku literackim młodego pokolenia pisarzy poznańskich, którzy rozpoczynali swoją karierę na łamach „Życia Literackiego".

Powieść Kisielewskiego, której akcja rozgrywa się w wielkopolskim miasteczku, stanowi debiut powieściowy tego autora. Książka spotkała się z nader życzliwym przyjęciem.

Z cyklu naszych reportaży pomorskich

Czy w Świeciu będzie się budowało port rzeczny?

Dwa podstawowe zagadnienia. — Rola Świecia w życiu gospodarczym Pomorza. — Korzystne warunki dla portu. — Kiedy się projekt zrealizuje. — Rozmowa z burmistrzem miasta. — Co przemawia za Świeciem? — Charakterystyka gospodarcza Świecia. — Czy przeniosą szkołę rolniczą do Laskowic? — Rozmawiamy na temat bezrobocia. — Jedna trzecia mieszkańców pozbawiona możności zarobkowania. — Co robi Zarząd Miejski? — Wiecznie paląca sprawa koszar. — Kiedy będzie załatwiona? — Obywatelstwo czeka na garnizon. — O dalszych troskach pomówimy.

(OD WŁASNEGO SPRAWOZDAWCY OBJAZDOWEGO).

Dwa podstawowe zagadnienia wysuwają się na czoło zainteresowań życia gospodarczego tak miasta Świecia, jako też i powiatu świeckiego, a mianowicie: 1) sprawa budowy portu i 2) załatwienie sprawy koszar.

Pomówimy kolejno o tych zagadnieniach.

Moim zdaniem Świeciu przypada w życiu gospodarczym Pomorza większa rola, aniżeli ta, którą to piękne miasteczko odgrywa. Już z samego topograficznego położenia Świecia nad rzeką Wdą przy samym jej ujściu do Wisły wynika, że Świecie powinno się stać miasteczkiem portowym.

Obwałowanie nizin świeckich, znajdujących się pomiędzy Wdą i Wisłą, stwarza **naturalne warunki pobudowania portu rzecznego na rzece Wdzie.**

Uzasadnijmy to. Otóż głębokość Wdy od jej ujścia do Wisły aż do samego miasta, jest dla żeglugi rzecznej, nawet przy niskim stanie wody na Wiśle, dostateczna i już od dawna wykorzystywana dla celów ładunkowych, jak zboże, cegła, owoce, węgiel, cukier itp. Żywotność ruchu portowego jest zapewniona przez istniejące i w bezpośrednim sąsiedztwie położone zakłady przemysłowe, jak **cukrownia, magazyny nasion buraczanych firmy Udycz, cegielnia wapienna, bekoniarnia, fabryka instrumentów muzycznych, fabryka papy dachowej i wyrobów cementowych, młyny i tartaki oraz duża cegielnia w Przechowie.** Bogate zaplecze rolnicze i sadownicze, oraz poważny ruch handlowy w Świeciu — oto argumenty przemawiające za urządzeniem portu rzecznego w Świeciu. Dodajmy do tego korzystne położenie dla mającego tu powstać portu przez to, że byłby on idealnie chroniony przed krą z Wisły i przed wiatrami, co ma wielkie znaczenie dla przezimowania statków, a będziemy mieli te wszystkie warunki, jakie wymaga port technicznie dobrze wyposażony.

Budowa portu jest jednak w projekcie. Kiedy się zrealizuje i czy będzie się budowało w Świeciu? Na to pytanie pozytywną odpowiedź mogłoby dać tylko Ministerstwo Komunikacji i oczywiście p. minister Skarbu.



Ruiny zamku od strony Czarnej Wody

A tymczasem posłuchajmy zwierzeń **burmistrza m. Świecia p. Słabęckiego.**

— Co miasto przedsięwzięło, ażeby przekonać czynniki decydujące o konieczności budowy portu właśnie w Świeciu, a nie gdzie indziej? — zadaję pytanie gospodarzowi miasta, gdy się znalazłem w jego gabinecie urzędowym.

— Byłem w Ministerstwie Komunikacji konferowałem z p. dyrektorem biura ..odnego, wysłaliśmy memoriały.

— I jakiż rezultat?

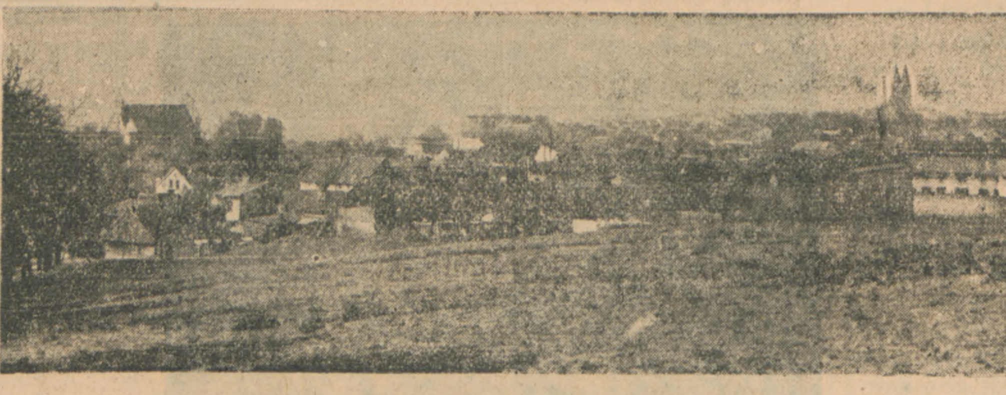
— Narazie czekamy.

— A czy jest nadzieja?

— Tej nigdy i w żadnej sytuacji tracić nie wolno — odpowiada zdecydowanie mój rozmówca i ciągnie dalej:

— Za pobudowaniem portu w Świeciu przemawia fakt, że podobnych naturalnych warunków położenia portu nie spotyka się na całej trasie Wisły pomorskiej, a może i dalej. Port ten może być budowany etapami i każdego czasu powiększony. Pobudowanie portu będzie miało również wpływ na ruch pasażerski, który już obecnie jest dość poważny. Bieg wody rzeki Wdy jest spokojny i to z powodu istniejącej śluzy przy młynach i tartakach w Przechowie.

— Dobrze, panie burmistrzu, ale co właściwie samo Świecie reprezentuje? Nie jestem w tych rzeczach specem, ale mniemam, że dla portu nie jest rzeczą obojętną wielkość i znaczenie miasta, przy którym jest położony.



Swiecie — widok ogólny

— Świecie — słyszę uprzejmą i cierpliwą odpowiedź — liczy obecnie około 10 tysięcy mieszkańców i posiada oprócz wielkiego przemysłu dużą ilość drobnego przemysłu, handel rozwinięty. Miasto jest wyposażone w zakłady użyteczności publicznej, a mianowicie: elektrownię, wodociągi, rzeźnię, zakład prychiatryczny, gimnazjum państwowe, dwie szkoły powszechne, szkołę rolniczą, żeńską szkołę zawodowo-gospodarczą, cztery banki, starostwo powiatowe, urząd skarbowy, sąd grodzki, koszary itd.

— Przepraszam, panie burmistrzu, za dygresję, słyszałem kiedyś, że ponoć szkoła rolnicza ma być przeniesiona do Laskowic?

— Nic o tem nie wiem i mogę pana redaktora zapewnić, że to tylko pogłoski, nie mające żadnych realnych podstaw. Ale wracając do sprawy budowy portu, trzeba to mocno zaznaczyć i podkreślić, że jego realizacja przyniesie nie tylko taką korzyść doraźną, jak zatrudnienie bezrobotnych, ale ponadto przyniesie korzyści trwale, gdyż port taki będzie poważnym dorobkiem o charakterze ogólno-państwowym.

— Wspomniał pan burmistrz o bezrobotnych, prosiłbym więc o scharakteryzowanie tej klęski bezrobocia w Świeciu.

— **Bezrobocie w Świeciu jest wielkie.** Liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosi 647, z tego uprawnionych do zasiłku z Funduszu Pracy jest około 450. Jeżeli weźmiemy pod uwagę liczbę osób rodzin tych bezrobotnych zarejestrowanych i nie zarejestrowanych i doliczymy 250 gminno ubogich rodzin, to otrzymamy **około 3 i pół tysięczną armię osób dotkniętych tą klęską.** Więcej niż ⅓ mieszkańców miasta, to ludność pozbawiona możności zarobkowania.

— A co miasto robi, żeby doli bezrobotnych ulżyć?

— Zarząd miejski stara się zatrudnić pewną ilość ludzi przy robotach publicznych i w ten sposób w miarę swych zasobów łagodzi niedolę tych bezrobotnych, którzy znikąd zapomóg nie otrzymują. A więc czy to będą prace przy brukowaniu ulic, budowy ulic i dróg itd.

— Interesuje mnie teraz, panie burmistrzu, **sprawa owych nieszczęsnych koszar, którą się wałkuje od szeregu lat i jakoś dotychczas bez wyniku?**

— Istotnie, koszary — mówi p. burmistrz — są jedną z naszych największych bolączek. Po wyjściu garnizonu stoją gmachy pustką i przyczyniają miastu wiele strat, nie mówiąc o tym, że brak garnizonu dotkliwie odczuwa nasze kupiectwo, którego obroty przez to zmalały. Pertraktujemy ze skarbem państwa, o należną nam sumę dzierżawną pół miliona złotych, ale pertraktacje jak dotąd nie dały pozytywnego rezultatu, co stwarza dla nas trudną sytuację. Gdyby miasto posiadało te brakujące pół miliona złotych, mogłoby nie jednej bolączce zaradzić.

Zjeżdżały tu do nas wielokrotnie komisje. Raz po raz rozniosła się pogłoska, że garnizon do nas wraca. Obywatelstwo czeka na to z niecierpliwością. Miasto poszłoby na daleko idące ustępstwa, byle wreszcie decyzja zapadła dla nas przychylna. Gotowi bylibyśmy nawet zrewidować należną nam od skarbu Państwa sumę dzierżawną, ale dotychczas nic jeszcze pewnego powiedzieć nie można. A tymczasem obiekt nasz, wartości około 2 milionów złotych nie tylko że nie daje dochodów, lecz przyczynia miastu straty, boć trzeba opłacać podatki, ponosić koszta utrzymania.

— **Chwila, kiedy do nas zawita garnizon** — kończy p. burmistrz — **będzie jednym z najszczęśliwszych i radosnych momentów w życiu naszego miasta.**

— — — — — — — —

Oto z grubsza naszkicowany obraz trosk i kłopotów malowniczo nad Wisłą położonego miasteczka Świecia, które w zamierzchłych czasach odegrało niejedną wielką rolę dziejową, a dziś chce odegrać rolę gospodarczą w życiu ogólno-państwowym.

Sprawa budowy portu rzecznego w Świeciu jest zagadnieniem naprawdę istotnym. Warunki po temu są naprawdę tu idealne, chodzi teraz o to, ażeby ten ideał gospodarczy, którym żyje Świecie, z mgieł projektów przyoblekł się w szatę rzeczywistości.

O dalszych troskach miasta, o życiu społecznym i gospodarczym, o wszystkim tym, co raduje lub boli, co wzbudza nadzieję lub zasępia czoło zmartwieniem, pomówimy w następnych reportażach, gdyż Świecie jest miasteczkiem tak miłym, tak w swych charakterze ciekawym, że się do niego z przyjemnością powraca.

Hajot.

Tysiącom dzieci w Polsce grozi głód. Pomyślcie o tem i złóżcie ofiarę na Pomoc Zimową dla bezrobotnych.

Posiedzenie Sekcyj Wojewódzkiej Komisji Turystycznej

Dnia 18 bm. odbyło się w Urzędzie Wojewódzkim Pomorskim — Wydziale Komunikacyjno - Budowlanym posiedzenie Sekcyj: wodnej i lądowej Wojewódzkiej Komisji Turystycznej.

Obradom przewodniczył radca wojewódzki inż. T. Hornicki. W posiedzeniu wzięli udział — jako członkowie WKT — przedstawiciele: Okręgowego Urzędu PW i WF, Dyrekcji Okręgowej Kolei Państw., powiatu kościerskiego, Dyrekcji Lasów Państwowych, oraz przedstawiciele związków, towarzystw i zrzeszeń krajoznawczych i turystycznych.

Obrady dotyczyły: działalności sekretariatu WKT za rok 1936, omówienia spraw związanych z rozwojem ruchu turystycznego i letniskowego na Pomorzu, oraz przygotowania wniosków na najbliższe posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Turystycznej, odbyć się mające z wiosną br.

W szczególności omówione zostały wyczerpująco sprawy: rozporządzenia co do bezpieczeństwa ruchu turystycznego i sportowego na wodach publicznych Pomorza, przepisów o warunkach użytkowania jezior Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu dla celów turystycznych, krajoznawczych i sportowych, usprawnienia połączeń kolejowych, wydawnictw propagandowo-turystycznych oraz propagandy prasowej Pomorza.

Składajcie ofiary na pomoc zimową bezrobotnym!

Wstrzymanie eksportu żyta do 4 lutego br.

Wczorajsza gdańska prasa narodowo - socjalistyczna przyniosła wiadomość, że onegdaj odbyło się kilkugodzinne poufne posiedzenie rady nadzorczej Polskiego Biura Eksportu Zboża w Gdańsku, w którym uczestniczyli również członkowie rady nadzorczej z Poznania i Warszawy. Na posiedzeniu tym postanowiono, polecić poufnie firmom eksportu zboża, a więc Centrali Rolników i Państwowym Zakładom Przemysłowo - Zbożowym, aby powstrzymały się na razie do 4 lutego rb. od wywozu przez obydwa porty polskie żyta polskiego pochodzenia.

Na podstawie uchwał rady nadzorczej Polskiego Biura Eksportu Zboża odbyło się nadzwyczajne posiedzenie stowarzyszenia gdańskich eksporterów zboża, na którym obradowano nad położeniem gdańskich eksporterów zboża, wywołanym zakazem wywozu zboża.

Przyczyną tego nadzwyczaj doniosłego kroku jest fakt, że w ostatnim czasie wywieziono ogromne ilości polskiego zboża przez Gdańsk do Szwecji i Norwegii oraz do wielkiego angielskiego portu tranzytowego Liverpolu. Podobno przewożono też znaczne ilości żyta z Liverpolu do Ameryki. Skutkiem wielkiego wywozu zapasy żyta w Polsce poważnie się zmniejszyły, wobec czego musiano się zastanowić nad sposobami zahamowania, w miare możności w interesie polskiej gospodarki, nadmierny wywóz żyta.

Obrady, jakie odbyły się w warszawskich kołach urzędowych — piszą w dalszym ciągu gdańskie dzienniki narodowo - socjalistyczne — przyczyniły się prawdopodobnie w wielkiej mierze do podjęcia wyżej wymienionych postanowień Polskiego Biura Eksportu Zboża w Gdańsku. Nie wiadomo też, czy zakaz wywozu zboża zostanie po dniu 4 lutego rb. zniesiony, gdyż tymczasem odbyć się ma w całej Polsce spis ilości zapasów zboża. Od wyniku tego spisu zależeć będzie, czy zarządzony zostanie ogólny zakaz wywozu żyta lub zaprowadzony zostanie nadzór nad handlem zboża. Nadzór taki wykonywałoby wówczas Polskie Biuro Eksportu Zboża w Gdańsku.

Członkowie rady nadzorczej Polskiego Biura Eksportu Zboża udali się natychmiast po zamknięciu posiedzenia do Warszawy, gdzie otrzymać mają w Ministerstwie Przemysłu i Handlu dalsze dyrektywy.

KALENDARZYK

Czwartek, 21. 1. Agnieszki.
Piątek, 22 1. Wincentego
Sobota, 23. 1. Marii

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

W dalszym ciągu mroźno przy pogodzie naogół chmurnej z rozpogodzeniami. Niewielkie opady śnieżne, głównie w dzielnicach wschodnich i południowych. Umiarkowane i porywiste wiatry z kierunków wschodnich.

STAN WODY W WIŚLE

Stan wody w Wiśle wynosił dnia 20 stycznia br. o godzinie 7 rano (w nawiasach stan z dnia poprzedniego): Kraków — 2,05 (2,07); Zawichost + 1,78 (1,78); Warszawa + 0,95 (0,90); Płock — 0,97 (1,06); Toruń — 0,73 (0,87); Fordon — 1,03 (1,16); Chełmno — 1,08 (1,42); Grudziądz — 1,18 (— 0,22); Korzeniewo + 0,06 (0,29); Piekło — 0,03 (0,10); Tczew — 0,62 (0,40); Einlage — 2,18 (2,00); Schiewenhorst — 2,44 (2,20).

Temperatura wody w Wiśle — 0,4 (— 0,5).

Na toruńskim bruku

— **Angielskie pierwszorzędne kursy** z trzema oddziałami prowadzi energiczny „gentleman". Zapisy na nowe semestry codziennie 16—18 godz. Żeglarska 15. (168

— **Odczyt o dzisiejszej Hiszpanii.** Na zaproszenie zarządu miejscowego Koła Towarzystwa Wiedzy Wojskowej, w poniedziałek, dnia 25 bm. o godz. 17,30 w Garnizonowym Kasynie Podoficerskim (ul. Przedzamcze) odbędzie się odczyt pani **Izabelli Wolikowskiej** (Lutosławskiej) na temat: „Prawdziwe oblicze Hiszpanii". Autorka „Bolszewików w Polskim Dworze", „Córki", „Małżeństwa Zazy" i „Państwa Bobrowskich" jest jedną z czołowych powieściopisarek polskich i będąc córką słynnej hiszpańskiej pisarki Sofii Casanowa, zna dobrze Hiszpanię. Wstęp na odczyt dla osób cywilnych wprowadzanych przez pp. oficerów — wolny.

— **Kurs kroju Rodziny Urzędniczej.** Zarząd Koła Administracji Ogólnej Rodzina Urzędnicza w Toruniu zawiadamia, że w czwartek, 21 stycznia 1937 r. rozpoczyna się drugi równoległy kurs kroju. Panie, które dotychczas nie zapisały się, proszone są o przybycie w tym dniu do sekretariatu Rodziny Urzędniczej. Dom Społeczny g. 10—13.

— **Bezpłatna nauka w Konserwatorium Muzycznym w Toruniu.** Chcąc przyjść z pomocą jak największej ilości miłośników muzyki, których ze względów materialnych nie stać na naukę muzyki, a którzy przez należenie do zespołów wokalnych i instrumentalnych dali dowód szczerego zainteresowania się sztuką muzyczną, dyrekcja Konserwatorium Pom. Tow. Muz. postanowiła udostępnić bezpłatną naukę w Konserwatorium Muzycznym w klasach następujących: solfeż, zasady muzyki, harmonia, historia muzyki, estetyka, instrumentoznawstwo, formy muzyczne. Osoby pragnące się zapisać do Konserwatorium Muzycznego w charakterze **wolnych słuchaczów** do powyższych klas, mogą się zgłosić za pośrednictwem miejscowych organizacyj śpiewaczych do sekretariatu Konserwatorium Muzycznego w terminie do dnia 1 lutego br.

— **Zabawa karnawałowa Polskiego Białego Krzyża.** Sekcja Propagandowo-Imprezowa Polskiego Białego Krzyża w Toruniu przygotowuje w ostatnią sobotę karnawału, t. j. 6 lutego br. w salach Dworu Artusa, zakrojoną na wielką skalę zabawę karnawałową z zaproszeniami, na rzecz oświaty w wojsku.

Ta wielka zabawa karnawałowa, z racji dokładnie przemyślanych szczegółów, starannie przygotowanego programu, na długo pozostanie w miłej pamięci sfer towarzyskich Torunia.

— **Piątki uniwersyteckie w Toruniu.** Przypominamy, że w piątek, 22 stycznia w ramach piątków uniwersyteckich w Toruniu — urządzanych staraniem Powszechnych Wykładów Uniwersytetu Poznańskiego, o godz. 19.30 w auli gimnazjum Kopernika na temat **„Święta Gromnicznej i Zwiastowania w wierze i obrzędowości ludowej"**, mówić będzie prof. U. P. dr. Witold Klinger. — Wstęp 25 i 15 gr.

— **Kradzież kołnierza w korytarzu szkoły.** Lewandowski Kazimierz zam. w Toruniu ul. Krzyżacka 3. zgłosił kradzież kołnierza wart. ok. 30 zł., który mu został odpruty przez nieznanego sprawcę w dniu 19 stycznia br. pomiędzy godz 8 a 10, od płaszcza, wiszącego w korytarzu szkoły powszechnej przy ul. Prostej 14.

— **Z urzędu pocztowego.** Z dniem 25 b. m. rozszerza się czynności okienka radiofonicznego i na godziny popołudniowe, czyli że okienko to zamiast od 8—15 czynne będzie dla publiczności od godz. 8—12 i 15 do 18, za wyjątkiem niedziel i świąt.

— **Rycerze wytrychu — molami książkowymi.** Złodzieje posuwają się ostatnio do coraz perfidniejszych metod, włamując się nawet w poszukiwaniu łupów do ośrodków kulturalnych. Widocznie praktykując swe niecne rzemiosło, czują potrzebę usankcjonowania swej zbrodni i dlatego uciekają się do teorii, by z książkowej wiedzy nabyć nieco oleju do głowy. Ostatnio włamali się nieznani sprawcy do Domu Społecznego w Toruniu, i po wyłamaniu drzwi do biura biblioteki wojskowej, skradli 1 kasetkę z zawartością gotówki 49 zł., 5 książek i różnych notatek bezwartościowych.

Dzień w Toruniu

Czwartek, dnia 21 stycznia

Gawędy

na dowolny temat

„Hu! hu! ha
Przyszła zima zła
Szczypie w nosy
Szczypie w uszy".

Ale śniegiem jeszcze nie prószy i bodajże jest to jeden z najbrzydszych figlów tegorocznej zimy.

Wogóle nie mogliśmy się jej z początku doczekać, to znaczy nie my specjalnie, lecz futrzarze, sklepy z odzieżą, szewcy, krawcy itd.

Bo już tak się złożyło, że każda pora roku rusza z miejsca jakieś koło przemysłu, czy handlu.

Najwięcej rusza się wtedy węgiel i koks. Na ulicach pojawiły się w różnych punktach i przy przystankach „płonące kosze" powitane z entuzjazmem przez publiczność.

Trudno wymyśleć coś bardziej przyjemnego dla ludzi, jak gorący piecyk przy mroźnym przystanku. Taki właśnie oblegany i mający ogromne powodzenie przystanek mieliśmy możność zaobserwować wczoraj przy zbiegu ul. Szopena i al. 700-lecia.

Grzały się uczniaki i pensjonarki czekające na przesiadkę. Tańczyły dokoła blackbottona starsze i młodsze panienki, skracając sobie czas do chwili przyjścia autobusu. Niejeden przechodzień zatrzymał się przy ognisku i miłośnie wyciągnął ręce w stronę płomieni.

Widziałem zazdrość w oku motorniczego, który zamiast na dworzec — radby skręcić wprost... na przystanek.

Zacny to pomysł z tymi „koksowymi koszami" za które wdzięczni są i ludzie i — ptaki.

Bo i wróble garną się skwapliwie do ciepła, zaprzeczając żywo wesołym ćwierkaniem, że ogień jest dla nich postrachem.

„Hu! hu! ha!
Przyszła zima zła
Szczypie w nosy, szczypie w uszy"

Na szczęście zjawiły się i ogniska na ulicach.

Są i tacy — którzy w ciągu całej zimy przy takim tylko ogniu ugrzać się mogą, ale — „to już inna i zbyt smutna sprawa" — jakby powiedział Karol Dickens, rozpoczynając nowy rozdział o ludzkiej niedoli.

KARR.

Gustaw Morcinek

sztandarowy powieściopisarz śląski w Toruniu

Już w sobotę, dnia 23 stycznia gościć będzie Toruń w swych murach **czołowego pisarza młodszej generacji** pisarzy Śląska polskiego.

Gustaw Morcinek (ur. 1891) w przeciwieństwie do innych pisarzy wystąpił na arenę literacką już jako dojrzały mężczyzna w całej pełni swego skrystalizowanego talentu. Okazał się też talentem samorodnym i wysoce ekspulsywnym. Morcinek aczkolwiek jest pisarzem wybitnie regionalnym śląskim, piszącym wyłącznie i li tylko o Śląsku — niemniej jest dziś najpopularniejszym pisarzem, znanym w całej Polsce. Zadebiutowawszy w roku 1930 ciekawym tematem nowel pod zbiorowym tytułem „Serce za tamą" — zdobył sobie przebojem serca publiczności polskiej i dużą poczytność.

Po „Ondraszkowych ostatkach" i dobrej powieści ludowej „Byli dwaj bracia" — wydał Gustaw Morcinek wielką dwutomową powieść „Wyrąbany chodnik", która zdobyła mu szalony rozgłos i pochwalne słowa krytyki. Dzięki tej powieści, ujmującej w epicką całość dzieje Śląska w okresie przed wojną, w czasie samej wojny i w okresie powstań i walk o przyłączenie Śląska do Polski, książka ta nabiera wagi dokumentu historycznego. Dzięki niej Morcinek wysunął się na czoło elity pisarskiej w Polsce. Następne utwory Morcinka „Chleb na kamieniu", „Gwiazdy w szybie", „Sześć dni" i „Na bieda-szybie" — tchną nutą pesymizmu.

Morcinek opisuje tu ciężką dolę swego ludu górnośląskiego, trapionego nędzą i bezrobociem. Że talent Morcinka utrzymuje się wciąż jeszcze na wysokim poziomie, dowodzi tego uzyskanie przez niego drugiej nagrody na konkursie literackim I. K. C. za powieść „Inżynier Szeruda".

Wieczór taneczny na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą

Już w najbliższą sobotę, 23 bm. odbędzie się w Domu Społecznym w pięknej sali bananowej **wieczór taneczny, urządzany w ramach miesiąca zbiórki na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą.** Jeden z najlepszych zespołów orkiestrowych Torunia będzie przygrywał do rana. Doborowy i tani bufet oraz piękna dekoracja sali przyczyni się niewątpliwie do zapanowania beztroskiego karnawałowego nastroju. Wstęp tylko za zaproszeniami, które wydaje Towarzystwo Pomocy Polonii Zagranicznej, Dom Społeczny pok. 80. Strój wizytowy. Zapowiadamy szereg niespodzianek dla amatorów bridge. A więc wszyscy spotkamy się na wieczorze tanecznym na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą.

DYŻUR APTEK

W śródmieściu dyżuruje dziś Apteka Centralna, Chełmińska 6, tel. 20-43; na Bydgoskim Przedmieściu Apteka św. Anny, ulica Mickiewicza 98 (od godz. 23 do rana); na Mokrem Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki nr. 15 (od godz. 23 do rana).

Scena i kulisy

DZIŚ I W SOBOTĘ „ZŁOTY WIENIEC"

Komedia Jope-Slade i Stokes'a pt. **„Złoty wieniec"** należy do tych utworów scenicznych, które na każdym widzu wywierają miłe i pogodne wrażenie. Autorzy przedstawili w sztuce perypetie matki Bolton, która ze skromnej praczki, obawiającej się tylko o swą rodzinę, staje się nagle artystką filmową. Czołową tę postać komedii odtwarza p. **Stanisława Wysocka,** znakomita artystka scen polskich, która od kilku tygodni bawi w Toruniu na gościnnych występach. W innych rolach ujrzymy naszych dobrych znajomych z zespołu Teatru Ziemi Pomorskiej z p. Bracką w roli sprzątaczki na czele. Przypominamy, że „Złoty wieniec" został entuzjastycznie przyjęty przez Publiczność toruńską na dwóch pierwszych spektaklach i bardzo przychylnie oceniony przez krytykę.

Dziś w czwartek i w sobotę o godz. 20 wystawia teatr świetną tę komedię. Na przedstawieniu „Złotego wieńca" nie powinno nikogo zabraknąć.

Przedsprzedaż biletów odbywa się w Towarzystwie Krajoznawczym — ratusz.

UROCZYSTE PRZEDSTAWIENIE „SKALMIERZANEK" W „DNIU POLAKA Z ZAGRANICY"

W niedzielę dnia 24 bm. o godz. 20 Teatr Ziemi Pomorskiej daje uroczyste przedstawienie **„Skalmierzanek",** z okazji propagandowego miesiąca Związku Polaków Zagranicą. „Skalmierzanki" to przepiękne barwne widowisko narodowe, które od dnia premiery cieszy się ogromnym powodzeniem.

Bilety sprzedaje Towarzystwo Krajoznawcze — **ratusz.**

TEATR.

Czwartek, 21. 1. — „Złoty wieniec" — godz. 16: (szkolne) „Złoty wieniec" godz. 20.
Piątek — „Niespodzianka" godz. 20.
Sobota — „Za siedmioma górami" — godzina 16; „Złoty wieniec" godz. 20.

KINA.

ARIA: „W blasku słońca" — „Człowiek, który rozbił bank w Monte Carlo".
AS: „Romans w Budapeszcie".
MARS: „Ostatni Mohikanin".
ŚWIT: „W cieniu samotnej sosny".

Z Konfraterni Artystów

W dniu dzisiejszym zbierają się artyści i sympatycy Konfraterni w izbie Konfraterni w podziemiach Ratusza dla wspólnego spędzenia wieczoru czwartkowego przy herbatce i dyskusji. Arch. teat. Witold Małkowski, dekorator Teatru Ziemi Pomorskiej, wygłosi prelekcję pt. „Technika teatru".

Poznamy metody i sposoby oddziaływania teatru na psychikę i zmysły widza. Po odczycie dyskusja i herbatka towarzyska. Zarząd Konfraterni prosi tą drogą gości i członków o przybycie na wieczór czwartkowy. Początek o godz. 20.

Z Urzędu Stanu Cywilnego

Dnia 18 stycznia zapisano w księgach stanu cywilnego:

Urodzenia: cieśla Franciszek Beszczyński — syn Jerzy; mistrz krawiecki Franciszek Nowak — syn Ryszard; mistrz krawiecki Roman Słojkowski — córka Teresa; stolarz Franciszek Lewandowski — córka Janina.

Ślubu nie zawarto.

Zgony: Katarzyna Krzewińska z domu Romanowska, Chełmińska 6 — lat 85.

Dnia 19 stycznia br. zapisano w księgach stanu cywilnego:

Urodzenia: stolarz Józef Wiśniewski — syn Henryk; wulkanizator Alojzy Siudziński — syn Marian; szofer Alfons Wąsikowski — córka Barbara; podinspektor szkolny Marceli Wyrwiński — syn Aleksander.

Ślubu nie zawarto.

Zgony: Jadwiga Cichoracka z domu Jagacka, Kozackie 36 — lat 79.

Flirt z X Muzą

AS: — ROMANS W BUDAPESZCIE

Zdawać by się mogło, że lekki film wiedeński wyczerpał już wszystkie istniejące możliwości, tyle razy bowiem pokazano nam dzieje uczuć romantycznych nad pięknym modrym Dunajem. A jednak pomysłowy scenarzysta stworzył świeży romans i tak zręcznie poplątał sytuację że zaciekawieniem patrzymy na rozwój intrygi miłosnej pomiędzy sympatyczną panną Etelką a przystojnym panem Stefanem. Jest naturalnie walc i śpiew i wino i muzyka cygańska, trochę tęsknoty i dużo humoru, a wszystko razem pozwala na przyjemne spędzenie paru godzin.

Nadprogram tygodnik Pata, który staje się coraz lepszy i aktualniejszy **(mar.)**

ŚWIT: — W CIENIU SAMOTNEJ SOSNY

Dawno Toruń nie widział równie pięknego filmu pod każdym względem. Nie przyda się tu specjalnie żadna recenzja, gdyż o wartości filmu świadczy chyba frekwencja W westibulu kina Świt spotykamy twarze niezmiernie rzadko widziane na widowiskach srebrnego ekranu.

Idąc na film, wyświetlany w barwach naturalnych, przeżywałem pewne emocje. Już pierwsza scena prologu, pierwszy plener rozwiał niepokoje. To, co ujrzeliśmy, było niespodziewanie wierne, nieoczekiwanie naturalne — piękne. Na widowni rozległy się głośne wyrazy zachwytu.

Techniczna strona zdjęć jest bez zarzutu. Całość sprawia wrażenie niezwykle dodatnie i o dziwo — absolutnie nie męczy wzroku. Scenariusz prosty i konsekwentny, tło zajmujące i mało znane czynią z filmu widowisko ciekawe i niebanalne.

Historia długoletniej walki dwóch rodów, historia dramatyczna i krwawa, przypominająca jedyne powieści Curwooda i Londona. Dzikie góry i puszcze, prymitywne warunki bytu czynią z tych surowych i prostych ludzi dziwnych bohaterów. Krwawa nienawiść rodowa, surowe prawo krwi, stwarzają niecodzienną osnowę akcji.

Prymitywizm i prostota, poparta naturalną i szczerą interpretacją, przybliżają nas do tych ludzi. Nieskomplikowane obyczaje i pewien fatalizm nienawiści wzruszają i porywają. Starannie dobrana obsada z przemiłą i uroczą **Sylvią Sidney, Fredem Mac Murrayem i Henry Fondą,** rycerskimi i męskimi rywalami, na czele swą inteligentną i prostą grą pogłębia treść i nastrój filmu. Niesposób nie wymienić młodocianego aktora, grającego inteligentne i miłe dziecko, świetnego psa, który dziwnie trafnie odgaduje nastrój i sytuacje. **(K)**

MARS: — OSTATNI MOHIKANIN

Widzieliśmy już kilka filmów z życia Indian, preryj amerykańskich i walk białych z czerwonymi. Były to zazwyczaj filmy wybitnie sensacyjne, przeznaczone dla kin drugorzędnych dla t. zw. specjalnej publiczki.

„Ostatni Mohikanin" uprzednio przeczytany, pozwalałby przypuszczać, że realizacja jego na taśmie filmowej nie odbiegnie bardzo daleko od kreacyj w stylu Toma Mixa.

Już pierwsze fragmenty sprawiają widzowi przemiły zawód. „Ostatni Mohikanin" to film który porywa młodzież, ale przenosi jednocześnie starszych w okres, gdy zaczytywali się w przygodach Winnetou czy „Sokolego Oka".

Wspaniałe plenery, pierwszorzędna gra artystów, folklor i pieczołowicie wyszukane typy przez reżysera, składają się na film nieprzeciętny. Naprawdę warto go zobaczyć. **(Kr.)**

Śladem kropli wody

Z wędrówek po piętrach i podziemiach Torunia

napisał HOMME GRIS

III.

(Dokończenie).

A teraz pójdziemy śladem kropli, która gdzieś na czwartym, czy piątym piętrze dostała się do zlewu i rurami kanalizacyjnymi spłynęła pod ziemię do głównego kanału ciągnącego się na głębokości 3—4 metrów pod każdą prawie ulicą wielkiego Torunia.

O oznaczonej godzinie spotykamy się z grupą robotników przy zbiegu ulic Bydgoskiej i Sienkiewicza. Na chodniku przylegającym do parku widnieją drzwi prowadzące do Cenkowca.

Sprawny ruch klucza — i drzwi otwierają się same. Przed naszymi oczyma ukazują się kręte schodki prowadzące wdół. Ubrani w nieprzemakalne płaszcze schodzimy do głównego kanału, po bokach którego znajdują się obszerne podcienie. Z pomocą specjalnych luster możemy wygodnie obserwować bieg rur i płynących w nich ścieków.

Od głównego kanału, na odpowiedniej wysokości idą kanały wprost do Wisły. Zastosowanie ich ma na celu bezpośrednie odprowadzenie wody w czasie długotrwałych deszczów lub gwałtownych burz. Kanały te są jakby pewnego rodzaju klapą bezpieczeństwa na wypadek masowego dopływu wód.



Kanalizacja prastarego Torunia

Toruń był częściowo skanalizowany już za czasów Kopernika. Na zdjęciach: drewniane rury kanalizacyjne i kanał odpływowy.

W okresie normalnym ścieki kanałowe spływają do t. zw. osadników przy ul. Rybaki.

Tam przechodzą przez proces oczyszczania, by spłynąć do Wisły, Wisłą do morza i znowu rozpocząć tę samą wędrówkę, o której pisaliśmy na początku tego krótkiego reportażu.

Koniec.

Nowa aparatura dźwiękowa w kinie „Mars“

Wczoraj w godzinach południowych Zarząd kina „Mars“ zaprosił przedstawicieli prasy na pokaz, a raczej słuchowisko — celem zademonstrowania różnicy między poprzednią, a nową aparaturą.

Z prawdziwą przyjemnością możemy zakomunikować PT. Czytelnikom, że zainstalowanie aparatu „Bauer - Stuttgart“ zadowoli najwybredniejsze ucho.

Czyste bezszmerowe tony, sprawiają, że muzyka czy głos nabierają jak najwięcej naturalnego dźwięku, o co właśnie kinu „Mars“ specjalnie chodziło, w trosce o najwyższe zadowolenie stałych bywalców.

Kino „Mars“ k[illegible] dotychczas posługiwało się aparatu[illegible] Marconi z r. 1930 zainstalowało apar[illegible] nową najnowszego systemu „Bauer-Stuttgart“.

Technika „fotografowania“ dźwięków i reprodukowania ich za pośrednictwem „fotokomórki“ poczyniła w ostatnich latach olbrzymie postępy. Tak samo i sama budowa głośników. Nowa aparatura, zastosowana w kinie „Mars“ uwzględnia ostatnie zdobycze techniczne; nowy typ komórki fotoelektrycznej, wzmacniacza i głośników dają w sumie ton o naturalnej barwie nie zniekształcony. Ponieważ jeden głośnik nie oddaje dostatecznie wiernie zarówno tonów wysokich jak i niskich, aparatura wyposażona jest w dwa głośniki działające równocześnie, z których jeden dostosowany jest specjalnie do wysokiego, drugi do niskiego rejestru tonów.

Miłośnicy kina powitają niewątpliwie tę nowość z zadowoleniem i uznaniem dla kierownictwa kina „Mars“, nie szczędzącego trudów i kosztów, by mieć nie tylko doborowy program, ale i najdoskonalsze urządzenia techniczne. **(K)**

Na toruńskiej fali

To i owo

Przykro było „szaremu człowiekowi“ toruńskiemu, gdy w poniedziałek, dnia 18 bm. spojrzał na ratuszową wieżę: ani śladu sztandaru, wogóle wszyscy jakoś zapomnieli o wielkiej rocznicy. Otóż na szczęście jednak nie wszyscy, bo nazajutrz usłyszeliśmy przez radio piękną pogadankę p. Leona Czarlińskiego o zmaganiu się społeczeństwa pomorskiego z germanizacyjną polityką zaborcy, o gorących czasach wojny światowej i niezapomnianych dniach powrotu „na Ojczyzny łono“, zakończoną akordem pełnym wiary w mocarstwową przyszłość.

* * *

Na marginesie krótkich uwag o audycji wagnerowskiej, ilustrowanej płytami, jeszcze słów kilka. Stwierdziłem bowiem w dawnych programach, że audycyj podobnych było już kilka — ściśle ogółem trzy. Nie „już“ trzy, a „dopiero“ trzy; dowodzi to bądź co bądź, że prelegentów nie brak na miejscu.

Nie o to zresztą chodzi. Zależało mi na podkreśleniu, że p ł y t y gramofonowe mogą być znacznie lepiej, z większym pożytkiem dla słuchacza użyte, gdy są umiejętnie dobrane i poprzedzone choćby kilkoma słowami wstępu.

Codziennie mamy przecież audycję muzyki poważnej z płyt; gdyby zadano sobie więcej trudu z ich wyborem, gdyby odstąpiono od szablonu („orkiestry i soliści“, „od basu do sopranu“, „to samo inaczej“ itp. itp.), to każda audycja muzyki poważnej z płyt mogłaby stać na tym samym poziomie, co audycja wagnerowska. Przecież płyty są, kierownik muzyczny jest, więc nic nie stoi na przeszkodzie... **a. r.**

Aeroklub Pomorski organizuje kurs nawigatorów turystycznych

Aeroklub Pomorski organizuje w drugiej połowie lutego br. 40-godzinny kurs nawigatorów turystycznych.

Na kurs ten mogą się zgłaszać: oficerowie rezerwy, oficerowie czynnej służby, kandydaci na pilotów turystycznych i uczniowie klasy VIII szkół średnich. Warunki przyjęcia są następujące: przynależność do Aeroklubu Pomorskiego, narodowość polska, przydatność na członka załogi statków powietrznych (badanie lotn. lekarskie wstępne), nieprzekroczony 35 rok życia.

Opłata za kurs wynosi 5 zł., a od uczni szkolnych (przedpoborowych) 3 zł. Jednorazowe wpisowe do A. Pm. 10 zł. i składka miesięczna 1 zł. Wykłady odbywać się będą dwa razy tygodniowo od godz. 18—20-tej. Liczbę frekwentantów ustalono na 40.

Wyszkoleni nawigatorzy będą brali udział w zawodach klubowych w charakterze towarzyszy. Bliższych informacyj udziela Sekretariat Aeroklubu Pomorskiego: „Dom Społeczny“, pokój nr. 67 w godzinach od 9—14-tej, tel. Nr. 2464.

Ze sportu

SENSACYJNY MECZ HOKEJOWY. OLD BOY'E T. K. S. — W. K. S. GRYF MISTRZ POMORZA.

Jak się dowiadujemy, starzy gracze i założyciele T. K. S. a obecnie wychowawcy młodego pokolenia hokeistów, wezwali mistrzowską drużynę Pomorza W. K. S. Gryf na mecz, który odbędzie się w piątek, dnia 22 stycznia o godz. 19,30 na lodowisku Ogródków Jordanowskich. W drużynie old boy'ów wystąpią wszyscy byli gracze dawnego T. K. S., jak pp. **Błoch, Buza, bracia Suchoccy, Gumowski, Zębik, Goncerzewicz** i inni. Jak zauważyliśmy, starzy gracze chodzą codziennie na treningi, aby na mecz wystąpić w pełnej formie. Znany internacjonał **Gumowski Adolf** uprzedził bramkarza Gryfu **Trenka,** aby przygotował sobie na mecz trzy kije bramkarskie, ponieważ od jego strzałów będą z nich drzazgi pryskać. Popularny sędzia **Goncerzewicz,** który wystąpi na obronie, chce dać pokaz prawdziwej kanadyjskiej gry w hokeja lodowego ze szczególnym uwzględnieniem gry na ciało, natomiast znani przebojowcy **Suchocki i Zębik** zaimponują wszystkim swymi piorunującymi przebojami. Zgodnie z oświadczeniem starych graczy T. K. S. oczekujemy od nich dwucyfrowego zwycięstwa nad młodymi i jak się wyrazili, słabo grającymi graczami mistrzowskiej drużyny Pomorza.

Należy również zaznaczyć, że czysty zysk z powyższych zawodów hokeiści przeznaczają na pomoc zimową dla bezrobotnych.

HALOWE LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA POMORZA.

W niedzielę, dnia 24 stycznia o godz. 10 odbędą się w Ośrodku Wychowania Fizycznego przy ul. Wały Halowe Lekkoatletyczne mistrzostwa „Pomorza“.

W mistrzostwach biorą udział **z Bydgoszczy** T. G. Sokół I, Sokół Żeński, W. K. S., B. K. S. Polonia; **z Grudziądza** T. G. Sokół, T. G. Sokół Żeński, S. C.; **z Inowrocławia** K. S. Goplania; **z Chojnic** T. G. Sokół, **z Gdyni** Związek Strzelecki; **z Torunia** W. K. S. Gryf i K. P. W. „Pomorzanin“. Na starcie stanie elita lekkoatletyczna Pomorza. Mistrzostwa organizuje na polecenie P. O. Z. L. A. — K. S. KPW. Pomorzanin.

Nowe gimnazjum w Toruniu

Rozrost stolicy Pomorza — przyczyna założenia tego zakładu

Wielu zapewne mieszkańców grodu Kopernika nie wie o tym, że powstało w ich mieście **nowe gimnazjum ogólnokształcące** z początkiem bieżącego roku szkolnego. Toruń rośnie i staje się wielkim **miastem**. Państwowe szkoły średnie nie mogą już zaspokoić potrzeb wzrastającej ludności. We wrześniu ubiegłego roku z pośród chłopców, którzy złożyli egzamin do klasy pierwszej, 34 nie znalazło miejsca w obydwu państwowych gimnazjach męskich Torunia, poza tym zgłaszało się napróżno kilkunastu kandydatów z poza Torunia. Doszło do tego, że niektórzy rodzice, mieszkańcy Torunia, zmuszeni byli umieszczać swe dzieci daleko od domu rodzinnego na stancjach lub w internatach **w mniejszych miasteczkach prowincjonalnych Pomorza,** gdzie zakłady są mniej przepełnione. Fakty te skłoniły toruńskie koło **Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych i Średnich** do założenia **prywatnego zakładu średniego ogólnokształcącego w Toruniu.** Za zezwoleniem Kuratorium Okręgu Pomorskiego otworzono **pierwszą klasę nowego typu.** Nauka odbywa się narazie **w lokalu Prywatnej Szkoły Muzycznej** przy ul. św. Katarzyny. Szkoła korzysta (także narazie) z pomocy naukowych i sił profesorskich Państw. Gimnazjum im. M. Kopernika. Wszelkie prace co do uruchomienia **samodzielnego zakładu** w przyszłym roku szkolnym są w pełnym tempie prowadzone, tym bardziej, że ilość kandydatów do pierwszej klasy jeszcze bardziej w b. r. wzrośnie. Z biegiem lat zakład rozwinie się **w pełne 4-klasowe gimnazjum nowego typu.** Była to jedyna droga zaradzenia złu: **pozostawienia kilkudziesięciu chłopców bez możności uczęszczania do szkoły średniej.** O tym bowiem, żeby mógł powstać trzeci męski zakład państwowy w Toruniu z rozmaitych względów nie ma co marzyć. Na terenie całej Rzeczypospolitej **inicjatywa prywatna** musi zapełniać luki i wspomagać Rząd w jego trudnych zadaniach. To też Towarzystwu Nauczycieli Szkół Średnich należy tylko przyklasnąć i życzyć powodzenia nowej placówce.

„Kieszonkowe“ kino szkolne

ukaże dziatwie dziwy przyrody i szeroki świat

Wczoraj w sierocińcu miejskim przy ul. Bydgoskiej panowała nielada uciecha. Zjawił się tam wieczorem pewien pan z niezwykłym aparatem w ręce i teczką w drugiej. Aparacik stanął na stole, połączono go z kontaktem elektrycznym i po chwili, kiedy w salce zgasło światło, na ścianie zabłysnął biały czworobok, w którym dziać się poczęły dziwne rzeczy. Z pąków rozwijały się piękne kwiaty, do których spieszyły motyle i pszczoły. Potem kielich kwietny znów się zamykał, obumierał, aby wydać owoc. Dziatwa z ciekawością chłonęła obrazki, które na ścianie ich codziennej salki w y c z a r o w y w a ł mały aparat. Po tym salwy śmiechu witały komiczne przygody pociesznych włóczęgów i losy Czerwonego Kapturka.

W sierocińcu ku uciesze jego małych mieszkańców zademonstrował wczoraj bezpłatnie swoje „kieszonkowe“ kino p. O t o n B a l c e r o w i c z, który wpadł na doskonały pomysł zorganizowania dla dziatwy szkolnej tanich przedstawień kinowych, dostępnych dla wszystkich. Aparat projekcyjny do filmów wąskotaśmowych umożliwia to w dalekiej mierze. Zbyteczne są specjalne sale, zbyteczna jest kabina specjalna, gdyż aparat z **niezapalną** taśmą filmową można ustawić między dziećmi, w każdym pokoju, tak, że kino można zaimprowizować w kilku minutach wszędzie tam, gdzie jest dostępny prąd elektryczny. Wszystkie te okoliczności jak i fakt, że filmy wąskotaśmowe są znacznie tańsze od normalnych, obniżają znacznie koszty takich przedstawień, a opłaty od dziatwy do 5 groszy od osoby.

Inicjatywa więc i przedsiębiorczość p. Balcerowicza umożliwi utworzenie instytucji prawdziwego „kina szkolnego“, które będzie wędrowało od szkoły do szkoły, aby wyświetlać piękne filmy naukowe, przyrodnicze i geograficzne, a poza tym zabawne komedyjki, bajki itd. Nie dość na tym — p. Balcerowicz zamierza niebawem **sam** nakręcać krótkometrażowe filmy, i to — co najciekawsze — **w kolorach naturalnych.** Na pierwszy ogień pójdzie film o Toruniu, który na ekranie ujrzymy po raz pierwszy w krasie jego barw.

Nie ulega wątpliwości, że kino szkolne p. Balcerowicza spotka się z pełnym poparciem władz szkolnych, pozyska sobie sympatię dziatwy i może liczyć na pełne powodzenie, gdyż wypełni w pewnej mierze lukę, która w szkolnictwie zagranicznym dawno już jest wypełniona, gdzie film jest poważną pomocą naukową.

Okradł śpiącego i pieniądze zakopał na cmentarzu

Gdy naiwny przyjezdny nie wystrzega się przygodnej znajomości

P. Stanisław Bartosik z Skąpego w dniu 19 września ub. r. przyjechał do Torunia w zamiarze nabycia parceli. W swej wędrówce po mieście spotkał znajomka **Franciszka Wiśniewskiego,** tymczas. zamieszkałego w Toruniu. W nawiązanej rozmowie wyjawił „poczciwy kmiotek“ powód swego przyjazdu do grodu Kopernika, jak również zaznaczył, iż posiada gotówkę na kupno parceli. Wiśniewski przyrzekł mu swą gotowość oprowadzenia go po mieście, rozpoczynając wędrówkę od wyszynków. Szybko spożyty alkohol zawrócił głowę p. Bartosikowi który czując występującą niemoc w nogach poprosił przyjaciela o odprowadzenie go na dworzec, co znajomy skwapliwie uczynił. Na dworcu w ocieplonym powietrzu poczekalni uderzyła wódka kmiotkowi do głowy, który po pewnym czasie znużony zasnął. Z tej okoliczności skorzystał **Wiśniewski,** wyciągając śpiącemu z kieszeni sakiewkę z zawartością **1130 złotych.** Z łupem tym Wiśniewski udał się na cmentarz, gdzie sakiewkę zakopał a sam wyjechał z Torunia. Przebudzony w międzyczasie **Bartosik** zauważywszy brak sakiewki, natychmiast zawiadomił o tym władze policyjne, które na podstawie dokładnego rysopisu i rozesłanych telefonogramów ujęły w Kutnie „opiekuńczego stróża“ cudzego mienia.

Epilog tego wypadku rozegrał się przed Sądem Okręgowym, gdzie oskarżony z „głupia frant“ oświadczył, iż na prośbę Bartosika przechował pieniądze, gdyż ten obawiał się, że może je stracić gdy się znajdzie w stanie nietrzeźwym. Wobec jednakże zeznań poszkodowanego Bartosika, że oskarżony Wiśniewski zabrał mu pieniądze bez jego wiedzy i zezwolenia w trakcie drzemki. — Sąd skazał sprytciarza na karę więzienia przez 8 miesięcy przy czym do czasu uprawomocnienia się wyroku zarządził dozór policyjny.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 20 stycznia 1937 r.

Dewizy

Belgia 89,00—89,18—88,82; Berlin 212,78—211,94; Gdańsk 100,20—99,80; Amsterdam 289,25—289,95—288,55; Kopenhaga 115,80—116,09—115,51; Londyn 25,93—26,00—25,86; Nowy Jork czeki 5,28 jedna ósma — 5,29 trzy ósme — 5,26 siedem ósmych; kabel 5,28 trzy ósme — 5, 29 pięć ósmych — 5,27 jedna ósma; Oslo 130,25—130,58—129,92; Paryż 24,67—24,73—24,61; Praga 18,37—18,42—18,32; Sztokholm 134,03—133,37; Zurych 121,25—121,55—120,95; Wiedeń 99,20—98,80; Mediolan 27,88—27,98—27,78; Helsinki 11,48—11,42; Montreal 5,29 jedna czwarta — 5,26 trzy czwarte.

Tendencja nieco słabsza.

Waluty

Belgi belg. 89,18—88,75; dol. am. 5,29—5,26 i pół; dol. kan. 5,28 i pół — 5,26; flor. hol. 289,95—288,25; franki franc. 24,73—24.59; fr. szw. 121,55—120,75; funty ang. 26,00—25,84; guld. gd. 100,20—99,80; kor. czeskie 16,70—16,20; kor. dun. 116,09—115,25; kor. norw. 130,58—129,60; kor. szw. 134,03—133,05; liry wł. 24,50—24,00; marki fin. 11.48—11,00; marki niem. 122,00—118,00, szyl. austr. 96,00—95,00; marki niem. sr. 129,0—12500,.

Akcje

Bank Polski 107,50; elektrownia w Dąbrowie 36,00 cukier bez kuponu 1935-36 r. kupon 2,50; Lilpop 13,00—13,25—13,00; Ostrowiec seria b. 25,50; Starachowice 32.25.

Tendencja słabsza.

Papiery procentowe

3 proc. poż. inw. 1-a em. 63,85 serie nienotowane; 3 proc. poż. inw. 2-ga em. 64,50 serie 82,75; 5 proc. konw. 53,50; 6 proc. dol. 64,00; 4 proc. premj. dol. 46,75; 7 proc. stabil. 448,00 kupon 132,94; 4 proc. konsol. 50,85—51,00—49,25—49,38 dwa ost. dr.; 4 i pół proc. pozn. ziemstwa kred. seria 1-sza 47,25; 4 i pół proc. ziemskie seria 5-ta 48,50; 5 proc. Warsz. Nowe 54,63—54,88—54,75—55,25 ost. dr..

Tendencja dla pożyczek niejednolita, dla listów utrzymana.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 20 stycznia 1937 r.

Zboże. Ceny transakcyjne. Żyto: 15 ton 23,00, 30 ton 22,90, 595 ton 22,75, 15 ton 22.70; owies 15 ton 18,80, 15 ton 19,00, 30 ton 19,10, 45 ton 19,25. Ceny orientacyjne: owies 18,50—19,00 — stałe; mak niebieski 65—69; reszta bez zmiany. Ogólne usp. spokojne.

Żyta: 1140, pszenicy 585, jęczmienia 180, owsa 265.

GIEŁDA ZBOŻ. TOWAROWA W BYDGOSZCZY z dnia 20 stycznia 1937 r.

Żyto 15 ton 22,25—22,75—23; 40 ton 22,75; 15 ton 23; 30 ton 23.50; pszenica 27,25—27,50; owies 50 ton od 18,50—19; jęczmień br. 25—26,50; 661—667 g-l 23—23,50; 643—649 g-l 22,75—23; 620.5—626,5 g-l 21,75—22; mąka żytnia wyciągowa gatunek 1 0—50 procent wł. w. 35—35,50; gatunek I 0—65 proc. wł. w. 33,50—34.; gatunek II 50—65 proc. wł. w. 27.50—28.25; razowa 0—95 procentowa wł. w. 27.25—28; mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—20 procentowa wł. w. 45—46,50; mąka pszenna gatunek I A. 0—45 proc. wł. w. 44—44,50; gatunek I B. 0—55 proc. wł. w 43,25—43,75; gatunek I. C. 0—60 proc. 42,50—43; gatunek I. D. 0—65 procent wł. w. 41,75—42,25; gat. II A. 20—55 proc. wł. w. 37,25—38,25; gat. II B 20—65 proc. wł. w. 36,75—37,75: gat. II C. 45—55 proc. 35,75—36,75; gat. II D. 45—65 proc. wł. w. 35—36; gatunek II E. 55—60 procentowa 33,75—34,75; gatunek II F. 55—65 procentowa wł. w. 30,75—31,25; gatunek II G. 60—65 procentowa wł. w. 29,75—3025; mąka psz. razowa 0—95 proc. wł. w 32.75—33.25; otręby żytnie wymiał standartowy 16—16,25: otręby pszenne miałkie standartowe 15,75—16,25; otręby pszenne średnie standartowe 15,50—16; otręby pszenne grube standartowe 16,25—16,50; otręby jęczmienne 16.50—17; groch Wiktoria 21—25,—; groch Folgera 22—24; groch polny 20—21; wyka 19,50—21; peluszka 20,50—21.50; łubin niebieski 10,50—11,50; łubin żółty 12,50 13.50; seradela 16—19; rzepak zimowy bez worka 47—48,—; rzepik zimowy bez worka 43—45,—; mak niebieski 61 — 64; siemię lniane 41—43; gorczyca 27—29; Koniczyna biała 90—125; Koniczyna czerwona surowa 80—100; koniczyna czerwona czyszczona 97 proc. 115—125; makuch lniany 23,50—24; makuch rzepakowy 19—19,50; makuch słonecznikowy 40/42 procentowy 24,50—25,50; Wytłoki suszone 8,50—9; płatki ziemniaczane 18,50—19; słoma żytnia prasowana 3,25—3,50; siano nadnoteckie luzem 4—5; siano nadnoteckie prasowane 5,50—6.

Ogólne usposobienie: spokojne.

FIRMA ST. SZUKALSKI, BYDGOSZCZ z dnia 20 stycznia 1937 r.

notowała w ostatnich dniach za 100 kg. złotych: koniczyna czerwona 100—130; biała 100—130; szwedzka 150—180; żółta w łuskach 25—30; żółta odłuszczona 55—60; przelot 60—70; rajgras angielski 75—85; tymotka 28—35; seradela 16—18; wyka latowa 19—21; peluszka 21—23; groch Wiktoria 21—25; polny 18—21; zielony 21—25; rzepak zimowy 45—47; letni 45—47; len 41—43; mak biały 90—100; niebieski 62—66; łubin żółty 12,50—13,50; niebieski 10—11; gorczyca 27—30; tatarka 22—24.

✝

W dniu 15 stycznia 1937 r. zmarł długoletni pracownik naszych zakładów

ś. p.

STANISŁAW SZEFERSKI

motorniczy Tramwajów Miejskich

W Zmarłym zakłady nasze tracą gorliwego i sumiennego pracownika.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

167

ZARZĄD MIEJSKI W TORUNIU

Elektrownia, Gazownia i Tramwaje.

Programy radiowe

Czwartek, 21 stycznia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.30 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkó. 8.10—11.30 Przerwa. 11.30 Poranek dla młodzieży szkół powszechnych z Filharmonii Warszawskiej Wyk. Orkiestra Filh. Warszawskiej pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Henryk Kowalski (skrz.). Program omówi prof. Tadeusz Mayzner. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Programy lokalne. 12.40 Dziennik południowy. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.20 „Chwilka pytań" — pogadanka dla dzieci starszych w opracowaniu Wacława Frenkla. 16.35 Zapomniane pieśni w wykonaniu chóru robotniczego „Zjednoczone" pod dyr. Aleksandra Charuby (z Łodzi). 17.00 „Płatna praca terminatorów, a bezrobcie" — odczyt wygłosi Janina Miedzińska. 17.15 Wolfgang Amadeusz Mozart: Kwintet C-dur. 17.50 „Książka i wiedza": O książce van Loona „Geografia w kalejdoskopie" — odczyt, wygłosi prof. Jan Jaworski. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Komunikat śniegowy z Krakowa. 18.13 Wiadomości sportowe. 18.20 Programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: premiera słuchowiska oryginalnego p. t. „Nieznany rapsod". Napisał Janusz Stępowski. 19.45 Koncert Małej Orkiestry P. R. 20.30 „Kresowe miasteczko — Kartuzy" — felieton, wygł. Andrzej Bukowski (z Torunia). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 12-ta audycja z cyklu „Sylwetki kompozytorów polskich" — Mieczysław Sołtys. 2145 Muzyka taneczna w wykonaniu orkiestry Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa). 23.00—23.30 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

7.25 „Parę informacyj". 7.30—8.00 Muzyka — płyty (z Warszawy). 12.03—12.40 Poranek symfoniczny (płyty). 12.50 „Nasza wina" pog. roln. wygłosi Cezary Jankiewicz. 13.00—14.00 Wszystkiego po trochu (płyty). 15.15 „Orbis mówi". 15.18 Zapomniane przeboje — skecz. 15.25 Koncert reklamowy. 15.35 Życie kulturalne Pomorza. 15.40 Soliści (płyty). 16.05—16.20 „W rocznicę wkroczenia wojsk polskich do Grudziądza" felieton wygł. Marian Ruciński. 18.20 Na zabawie ludowej (płyty). 18.45—18.50 Program na jutro.

ZAGRANICA

19.45 Beromuenster. Wieczór Czajkowskiego. 20.10 Kopenhaga. Koncert symfoniczny. Dyr. Malko. Sol. Emanuel Feuermann (wiolончz.). 20.10 Ryga. Koncert symfoniczny. 20.15 Radio - Romania. Koncert symfoniczny z Ateneum. 20.40 Hilversum II. „Paulus" — oratorium Mendelssohna. 20.50 Hilversum I. Koncert symfoniczny z udziałem Artura Rubinsteina (fort.). 21.00 Leningrad „Halka" — opera Moniuszki (fragm.). 21.00Mediolan. „Tristan i Izolda" — opera Wagnera (tr. z La Scali). 22.10 Luksemburg. Kompozytor Poulenc w koncercie symfonicznym. 22.45 Monachium. Koncert symfoniczny z udz. planisty Alfreda Hoehna.

Tabela wygranych z dnia 19 i 20 stycznia

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana Zł 25.000 padła na nr. 135594

Zł 50.000 na nr. 26868
Zł 10.000 na n-ry 85093 101805
Zł 5.000 na n-ry 103373 142088 170303
Zł 2.000 na n-ry 50726 83945 87442 110573 115063 165615 173663 180012 180281
Zł 1.000 na n-ry 14303 15814 41132 41835 42465 49065 53133 61007 66635 67090 69964 82468 88803 104631 109969 118848 127034 133205 140180 145399 146255 159691 162710 177563

Wygrane po 200 zł.

100 49 1337 2027 25 131 607 725 48 858
3681 743 51 4392 440 52 54 558 881 5186
308 92 439 508 57 804 918 93 6076 111 430
98 7062 84 160 69 89 415 720 8334 438 633
9105 209 727 58 876 904
10240 342 48 432 49 585 849 11087 363
622 12028 180 864 934 13293 369 86 422
504 604 722 46 963 14176 341 609 15060
167 707 98 16043 28 461 17212 398 783
18290 526 48 63 639 727 55 862 979 19117
31 753 834 53 93 94
20093 120 324 531 716 880 909 21026
[illegible] 412 569 85 742 911 22446 87 596 23090
409 36 553 645 95 952 24026 126 228 378
456 762 25006 34 188 26065 320 512 27031
568 82 978 28164 449 66 586 658 944
93 390 475 96 674 786 852
30007 11 317 415 559 764 817 82 31213
27 689 815 941 32066 146 366 491 504 19
30 725 952 33435 528 878 34047 139 479
81 790 806 35280 567 724 939 56 36173
449 579 632 54 947 37069 111 55 309 23
545 38052 412 510 24 690 749 836 914
39000 116 68 266 578 623 81 878
40273 938 72 41013 284 343 68 590 671
706 42002 93 677 43200 93 305 75 455 606
953 44031 410 887 958 45006 162 227 45
302 450 515 787 46052 137 267 863 47070
442 897 978 48022 34 250 58 92 336 79
514 725 916 49384 833
50086 127 55 366 68 413 828 51422 646
52755 926 68 53027 141 335 99 454 688
54084 143 89 92 913 55583 640 854 997
56202 443 65 577 613 57070 308 452 584
58087 267 622 772 962 59124 357
60024 198 436 799 821 26 90 61024 272
762 62123 243 330 446 645 54 708 63235
432 562 644 68 890 982 64026 106 853
65026 53 64 453 892 964 66390 424 54 747
831 86 959 67165 89 277 813 68111 301

413 53 575 853 943 69007 17 174 536 84
604 948 67
70351 562 977 71082 86 334 504 54 651
700 97 72330 677 851 73043 215 307 24
74717 73 75577 626 724
7602 36 75 99 576 915 77069 112 222 58 60
97 630 918 73 78015 442 609 27 80 822 75
79370 886
80546 892 81101 214 489 698 785 851 912
82032 341 403 61 796 83345 84188 220 324
41 533 67 621 85089 90 160 495 522 68 675
906 86083 540 983 87009 359 543 88160 580
755 840 89346 79
90074 569 91435 581 92035 104 205 48 485
524 717 964 93932 94036 371 92 572 914
95166 572 96070 152 90 3 492 513 714 50
75 97063 92 333 424 35 825 .00 907 98737
829 959 99079 318 36 47 401 824 954
100089 784 101046 103060 134 82 708 86
806 61 104079 773 921 8 105046 205 193 879
106198 345 870 107101 495 595 589 940 108484
711 109464 922
110094 157 484 921 30 76 111009 91 209
538 48 871 112329 525 673 329 113348 71
114223 683 115339 72 847 929 116065 208
890 955 117093 216 451 72 582 627 977 118130
389 562 648 802 73 119099 655 750 824
120037 282 121025 190 248 313 122165 676
123881 124006 482 635 954 125198 436 47
637 930 126678 762 78 127000 78 86 122 336
476 7 595 675 768 71 870 128629 982 4 129147
65 462 572 687
130026 202 86 348 58 481 818 131187 407
73 532 132722 133150 253 389 928 50 134077
231 988 135342 429 729 43 81 136209 420
137164 415 596 816 26 64 138055 103 242
64 97 729 139141 223 389 937 97
140075 83 147 529 659 708 141838 91 142107
77 83 96 520 143396 804 987 144310 72 3
618 145064 409 519 843 146983 147210 31
642 983 92 148153 208 15 836 935 149144
304 471 765
150087 413 629 93 857 849 151198 843 152055
323 727 153286 302 16 428 536 92 154128 555
822 8 155331 793 849 65 156152 310 33 521
750 157358 158173 205 976 159125 71 432
563 826
160216 56 7 74 414 616 705 865 919 161143
415 51 864 764 162140 587 835 904 163530
96 904 21 164022 200 751 893 948 165566
786 923 166758 978 167117 270 318 808 903
168284 169681 817

170026 351 408 172164 81 407 535 858 79
173296 631 174108 204 730 815 936 58 64
84 175017 185 209 661 765 176099 405 14
801 177086 93 201 64 5 394 477 563 178208
453 662 91 946 62 179088 440 761 806
180534 181033 551 714 182097 438 95 758
881 183653 775 184164 233 85 508 18 612
29 745 901 185047 211 339 637 79 757 186220
67 411 656 187419 988 188037 157 653 768
189071
190201 12 191462 192835 961 193054 525
194080 106 448 517 92 623 865

20 stycznia

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

50.000 Zł na nr: 177374
10.000 Zł na nry: 33058 191873
5.000 Zł na nr: 82984
2.000 Zł na nry: 9938 36863 41327 44591 74316 85775 88138 88780 145189 168909 172117
1.000 Zł na nry: 22382 32163 35106 53669 62236 68242 72496 82732 86198 96913 98041 100474 109589 124237 136322 138550 142424 163822 171024 172315 188124

Wygrane po 200 zł.

233 342 73 827 97 1215 344 80 494 580
603 54 2394 438 602 51 700 16 20 74 827
3039 96 162 231 63 413 669 80 831 942
4024 67 97 116 267 335 37 443 577 682
836 5105 221 307 55 589 97 624 862 917
53 70 6080 233 86 393 442 89 730 73 964
83 7402 31 39 93 731 40 8034 40 252 53
65 310 12 63 691 723 848 85 991 9021 98
144 86 219 58 479 575 668 904 907
10001 65 180 444 579 654 716 18 833
39 11063 105 25 380 300 8 647 723 24 925 5
38 72 12179 75 72150 403 732 33 875
13066 83 669 775 81 812 14 14035 52 32 445
74 635 92 707 34 83 880 15059 135 231
91 305 515 880 16013 126 38 324 421 610
23 40 46 704 809 908 17302 33 409 524
662 90 718 850 18105 36 213 394 444 559
795 857 963 19009 164 223 388 623 742
955 65
20598 725 93 965 95 21053 148 247 65
926 58 83 88 22052 76 282 376 436 90 521
57 90 23305 590 620 881 918 43 24225 391
429 68 523 665 68 717 14 78 872 25265
311 411 72 662 771 26064 363 96 759 27103
260 322 29 531 824 89 28174 228 37 315
24 533 69 706 49 89 864 82 938 29233 85
303 546 688 806 988
30362 496 670 306 31087 149 234 36 69
600 48 32411 731 853 81 960 33075 216
21 373 800 38 969 34009 57 104 42 241 66
85 95 366 70 687 817 961 35356 71 472 93
540 81 613 746 912 14 68 36092 205 437
682 896 910 42 61 37158 231 35 46 347
424 618 751 52 834 91 925
38121 66 202 438 55 684 812 34 965
39039 348 638 71 709 86 931 40 65
40203 30 349 479 544 743 813 19 82
41016 88 108 82 395 503 632 90 701 855
42047 102 5 217 432 502 735 812 43001
386 91 639 75 84 797 935 44 44011 151
447 567 890 994 45077 103 78 319 434
68 575 90 881 46070 73 136 84 314 458
565 84 758 834 902 47347 414 28 545 85
719 29 92 939 84 48021 197 209 504 50
608 731 831 991 49051 510 59 65 769 967
50124 26 98 271 346 624 734 961 51200
378 410 52 526 765 825 31 53 52055 161
330 56 462 565 72 761 78 86 876 53183
410 17 530 691 724 880 54015 180 234 323
485 93 652 56 79 797 862 910 55159 427
581 620 30 78 91 938 56052 59 106 346
543 93 600 705 914 57085 174 270 382
471 625 59 842 914 70 58041 68 215 326
691 763 896 59333 67 77 563 632 91 700
60027 43 53 150 53 65 264 66 612 46 856
96 936 52 58 89 61342 52 82 884 915 34
57 67 62079 155 94 234 347 414 89 510
606 63110 801 47 64050 138 507 696 876
65048 54 167 98 235 327 866 66184 98
340 432 572 685 733 897 955 75 95 67034
553 702 83 848 68038 69 578 93 684 748
73 69244 415 540 42 72 609 5 95 719 65
902
70016 24 152 83 329 506 71179 88 303
427 67 548 55 636 719 46 94 849 905 34
72 72299 320 416 645 49 73086 89 235
322 551 729 803 29 74205 38 60 490 94
693 716 65 972 75103 7 64 94 329 831
946 89 92
76346 85 91 468 72 583 628 64 77179 90 534
76 814 78040 105 86 364 600 79135 55 398 703
840 87 968
80083 115 35 459 77 514 31 662 732 75 970
81172 228 473 513 30 612 28 749 55 809 97
82041 73 101 35 251 305 78 480 598 658 731
628 83 84 978 83125 58 237 401 536 722 824
84285 481 505 768 905 85123 263 90 595 637
723 86037 80 143 358 599 669 800 900 87095
164 232 397 405 76 503 63 652 923 60 72 88007
144 237 310 63 454 662 85 714 21 37 69 937
89006 77 329 452 576 703 807 50 925 44

90032 151 242 536 48 49 63 769 87 926
46 68 91116 291 574 626 32 759 854 92109
20 13 39 394 517 40 835 774 91 854 75 93375
415 24 685 94487 558 666 731 898 95073 85
125 85 284 85 389 443 640 77 729 814 63 77
96027 53 56 165 384 609 32 90 615 68 947 61
97173 289 365 573 94 687 796 906 98228 334
88 94 534 62 84 663 67 713 890 99302 3 534
820
100155 70 88 238 57 93 723 27 53 76 830
57 901 72 101182 424 67 876 988 102047 94 157
60 258 93 541 92 756 829 103047 103 263 357
58 79 425 50 514 86 629 908 104001 87 169 254
324 612 976 105084 144 49 99 250 81 367 400
87 674 827 89 922 76 106121 81 232 559 94
787 812 935 61 107057 116 77 85 261 344 438
828 108033 295 303 482 605 702 15 17 19 27
807 43 45 998 109126 385 91 483 571 659 751
75 972
110027 45 159 297 453 85 587 619 76 111136
205 386 456 92 619 701 835 37 58 86 99 910
112065 85 278 370 442 536 52 75 664 801 67
932 45 113037 176 249 307 420 726 44 815
114047 65 176 321 28 676 88 793 813 33 914
115039 41 109 74 228 347 478 56 504 11
61 739 67 834 903 72 116025 255 373 412 27
59 505 75 771 844 63 83 938 50 117012 92
222 32 312 454 511 737 55 810 77 118046
367 649 767 813 119119 202 382 463 600
924
120083 90 123 281 91 498 637 53 758 73
911 121296 469 72 540 936 122115 615 715
25 33 957 123127 87 340 44 463 605 69 894
939 124040 102 12 97 285 384 625 870
125060 169 565 775 872 126022 213 660 807
986 127017 40 80 332 64 439 535 98 618 99
910 41 128218 337 72 400 76 511 625 68 69
849 52 54 86 129036 100 69 270 381 486 505
7 54 637 67 735 875 947 74 91
130138 248 500 14 68 935 131059 80
114 39 57 247 97 713 946 76 132111 203 25
57 734 133008 23 56 84 110 347 459 95 519
56 621 42 712 15 61 828 32 929 134184 380
445 563 607 93 730 82 803 14 135048 104
77 421 504 748 75 853 87 136128 303 58 577
87 628 30 44 85 137054 142 308 428 44 512
813 969 138019 129 61 239 78 401 604 721
58 94 139070 72 113 366 423 58 74 610 20
61 754 893 932
14014 57 85 99 247 331 49 78 469 686
832 141088 328 475 518 631 941 142008 59
124 603 757 78 834 72 991 143051 275 376
413 98 522 63 789 876 144103 36 297 379
716 18 973 145052 349 76 432 47 676 146080
91 200 4 10 307 40 409 516 633 713 60 915
88 147077 104 368 93 508 90 710 27 148019
170 277 78 472 660 806 73 149099 283 406
84 615 883
150008 372 525 60 613 733 45 151044 68
86 205 19 442 887
152281 305 19 529 829 58 926 34 153269
340 547 618 86 822 918 93 154598 667 736
75 957 155195 207 37 43 88 411 521 657 97
707 15 814 900 156092 127 59 312 63 404
10 45 528 67 74 633 157044 186 314 403 48
63 667 700 46 817 41 44 68 36 94 158074
95 543 650 840 51 159057 128 63 412 92
578 647 81 731 851 942 55
160073 303 40 90 427 565 623 817 19 33
909 161169 220 57 78 340 439 587 863 69
162131 44 55 226 377 420 24 163321 94 612
92 700 94 841 164215 52 455 504 25 634
780 862 956 165149 255 70 301 433 51 519
608 34 727 805 975 166074 133 478 538 73
694 167033 70 80 103 233 510 632 41 785
824 957 168099 112 70 210 449 584 869
169021 227 48 362 644 779 87 911
170065 171 224 97 381 554 76 608 20 64
773 872 94 981 36 171039 133 208 381 442
44 597 690 732 877 944 69 172314 59 405 41
517 630 927 173029 33 59 11 16 25 53 388
651 69 756 95 823 991 94 174003 106 53 58
79 87 664 80 737 854 902 175212 37 90 422
81 513 76 604 6 911 14 176009 176 223 70
317 741 177010 244 62 458 520 46 96 178056
369 438 513 179279 477 627 835
180007 95 175 224 325 62 468 604 181096
114 65 162 90 595 182206 494 689 728 53
942 183116 17 234 336 470 606 790 936
184153 90 553 698 185035 49 89 142 49 213
22 330 79 492 508 613 96 725 60 62 78 99
832 60 926 59 186002 171 351 413 19 54
56 522 30 69 678 709 10 867 961 187055 179
334 430 58 545 632 732 89 188 161 583 739
24 67 823 82 962 189000 78 206 19 317 91
98 543 615 87 930 34
190082 211 21 23 388 402 51 524 818 47 904
191010 111 346 526 710 88 92 920 192015 23 246
336 851 57 193204 15 51 3 366 490 632 772 194020
39 44 65 277 82 730 809 82 945 70

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

93 103 31 494 514 1212 334 2011 150
73 527 54 849 75 3044 182 830 4545
794 815 5057 93 486 532 782 93 6366
586 718 7042 299 459 647 791 972 8557
988 95 9271 98 574
10033 499 615 770 99 11173 545 843
12087 721 13038 171 202 362 400 833 48
935 14217 468 507 931 56 15006 220 734
16365 439 705 17283 339 401 75 781 18246
478 523 804 38 93 19225 486 648
20429 539 21579 659 830 57 916 51
22006 241 414 78 757 23013 130 83 646
709 886 24457 620 921 25348 76 98 456
83 511 611 714 32 63 76 832 65 26006 105
679 830 27041 228 89 318 479 584 642
66 831 28474 927 29160 365 529
30644 72 73 81 31556 99 706 55 968
32284 365 33439 718 34235 83 326 562
894 35132 245 82 534 799 36038 114 573
615 19 726 99 921 66 37094 442 652 967
38152 588 788 833 906 39060 423 72 634
45 772 989
40058 138 311 405 591 818 41057 101
428 645 866 42208 446 506 714 43213 44
960 44108 408 29 92 704 23 935 45522
46008 22 232 923 48146 418 49455 575
818
50470 73 666 943 51587 664 752 63 938
52290 338 452 742 48 858 965 53124 281
503 663 805 54250 300 25 558 55056 136
311 33 577 770 56022 215 327 915 57074
744 45 82 58011 80 251 661 856 88 59049
103 443 76 636 40 730 904
60023 737 969 61222 35 308 749 809
57 965 62327 611 63056 114 387 469 785
900 64103 74 248 407 585 679 728 843
65072 132 81 272 419 35 687 974 66158
211 22 522 681 771 67452 570 68237 427
93 791 902 95 69021 35 467
70278 306 75 427 617 755 800 71531
629 72460 524 660 68 85 944 73111 97
285 697 719 941 74485 75097 344 486
584 874 951 76143 564 629 720 77057
78022 417 555 713 836 995 79039 178 89
307 785
80020 78 209 47 392 403 19 40 620 851
81123 681 740 62 924 30 32 82209 375
870 83091 413 606 84153 261 68 90 449
523 685 85031 89 420 572 86305 11 402
13 40 784 97 896 907 79 87000 189 491
504 52 738 74 88359 415 833 97 89152
93 323 414 651 754
90186 584 744 74 91027 208 583 811
956 92092 920 93646 827 94647 764 95353
54 907 83 96048 103 66 211 94 588 634
754 97633 804 976 98478 511 70 758 809
99428 933
100021 103 101031 40 355 68 521 37
717 946 102231 470 526 103011 27 37
603 813 104078 841 105211 714 106205 10
321 542 660 822 107399 622 108017 327
604 7 98 935 109455 833 903
110269 392 532 74 633 111056 108 318
37 69 587 699 804 112185 317 458 670
113474 714 843 114111 366 508 897 115681
116006 268 804 58 71 117287 553 828 942
118528 36 820 119013 154 225 27 62 489
771
120135 344 455 735 121035 142 316 456
919 122554 667 83 703 123672 708 124200
442 63 125167 229 368 538 126543 708
26 829 127365 69 405 94 685 709 128531
46 129122 467 616 841
130165 66 357 99 888 942 131104 229
346 832 132023 481 813 133395 815 66
134658 73 135221 46 448 92 531 887 957
136088 526 137289 531 727 76 877 933
79 138538 810 139360 646 66 89 99 843
947
140167 219 409 141172 200 487 776
142151 410 605 143001 67 643 90 144231
532 69 89 654 70 763 145076 261 321
436 647 146294 540 147064 128 40 414
680 719 55 148025 34 209 800 16 95 957
149074 83 92 416 23 544 879 915
150047 466 98 564 68 728 151120 54 90
152074 239 67 76 556 681 153006 331
726 834 154272 155337 636 890 156150
330 810 157476 827 158402 826 997 159070
573 674 856 932
160119 49 66 335 476 738 161077 112
497 695 710 162928 163051 575 964 164449
568 774 918 165026 95 420 937 166150
504 642 811 12 993 167012 57 128 80
281 405 68 674 95 775 168233 371 470 79
56 551 827 169133 36 55 576 619 705 74
170332 833 171337 172120 567 93 701
870 91 173086 134 417 643 174018 110
90 97 369 558 87 810 175252 602 778 842
176016 430 53 872 968 177046 203 7 323
466 178013 135 486 179541 856
180164 610 12 181093 803 76 182129
183645 184007 506 714 864 185016 970
186250 307 468 691 857 187788 823 74
188295 339 88 418 843 86 984 189085
946
190147 247 93 606 80 191246 367 471
518 721 26 909 14 192045 98 483 802 31
96 193061 283 353 443 537 73 674 771
194192 325 539 673 783 869

TORUN

Udzielam

tanio korepetycyj i **lekcyj** francuskiego, niemieckiego angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń Sukiennicza 4. 9606 C

Poszukuję

młodego początkującego redaktora. „Dzień Kociewski" Starogard. 9815C

Zarząd Pomorskiego Okręgu L. M. K.

rozpisuje niniejszym

KONKURS

na stanowisko kierownika sekretariatu Pom. Okr. Ligi Morskiej i Kolonialnej w Toruniu.

Warunki:

1) Nieprzekroczony 40 rok życia.

2) Wykształcenie akademickie — najmniej średnie z maturą.

3) Dokładna znajomość terenu i stosunków na Pomorzu.

4) Świadectwa dotychczasowej pracy społecznej w ogóle a na Pomorzu w szczególności.

5) Płaca początkowa 250 zł miesięcznie z możliwością podwyżki.

Przyjęcie nastąpi na próbny okres 3 miesięczny od dnia 1 kwietnia b. r.

Podania kierować z legalizowanymi odpisami załączników i własnoręcznie napisanym curiculum vitae do dnia 28 lutego b. r. do rąk Prezesa Pom. Okr. LMK. Sąd Okręgowy pokój 23 I ptr.

Osobiste zgłaszanie się kandydatów u Prezesa Okr. LMK. wykluczone.

Nieuwzględnione podania pozostaną bez odpowiedzi.

Za Prezydium Zarządu Okr. LMK.

169 Radłowski.

Przetarg przymusowy.

W sobotę dnia 23. stycznia br. o godz. 10-tej sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Grudziądzu, Groblowa 27/29 12 beczek a 100 kg. różnych farb (zielona, czerwona, niebieskie i bronzowe), 1 biblioteka, i 1 dywan pluszowy 21/2 — 31/2. oszacowane na łączną kwotę 1.900.— zł.

(—) Maćkowiak

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru IV.

I. Kursy mechaników motorowych.

II. Kursy instalatorów wodociągowo-kanalizacyjnych i ogrzewniczych.

III. Kursy instalatoró v elektryków a) prądy słabe b) prądy słabe.

zamierza zorganizować Dyrekcja Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej w Tczewie, za koncesją Władz Szkolnych i z poparciem Pomorskiego Instytutu Rzemieślniczego.

Cel Kursów: Kursy będą przeznaczone dla osób pracujących już w danym zawodzie i pragnących rozszerzyć swe wiadomości techniczne oraz dla metalowców, mistrzów i czeladników, którzy chcą zapoznać się dodatkowo z jedną z wymienionych gałęzi zawodu teoretycznie i praktycznie.

Realizacja: 1) Każdy kurs prowadzony będzie przez specjalistów fachowych danego zakresu techniki. 2) Czas trwania kursu 5—6 tygodni, codziennie za wyjątkiem sobót w godzinach wieczorowych. 3) Wykłady będą się odbywać w gmachu Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej w Tczewie przy ul. Sobieskiego 11. 4) Opłata za kurs 40 zł. 5) Dla zamiejscowych zorganizowana będzie bursa za opłatą po zł 2.00 dziennie. 6) Świadectwa ukończenia kursu będą wydawane po złożeniu egzaminu. 7) Na kursy motorowe mogą zapisywać się również niefachowcy, **amatorzy sportu automobilowego** i motocyklowego — jako wolni słuchacze. Na życzenie będzie prowadzona nauka jazdy za dodatkową opłatą zł. 40.— za 15 lekcyj.

Termin otwarcia — zależy od zgłoszeń kandydatów i będzie podany do wiadomości osobno, po uzyskaniu przynajmniej 12 zapisów na jeden kurs.

Zgłoszenia — należy nadsyłać do Dyrekcji Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej w Tczewie, ul. Sobieskiego 11, tel. 1014. 160

Zapowiedź

Podaje się do wiadomości o zapowiedzi celem zawarcia ślubu; 1) Dojarz Walter Gierszewski, kawaler zamieszkały w Palszau (Palschau) W. m. Gdańsk, syn robotnika Wawrzyńca Gierszewskiego zamieszkałego w Krownach i tegoż zmarłej małżonki Marii urodzonej Czalla ostatnio zamieszkałej w Bochum; 2) robotnica Józefa Krzoska, panna zamieszkała w Szyndorfie gminy Czersk, córka zmarłych małżonków rolnika Józefa Krzoski i Franciszki urodzonej Pestka ostatnio zamieszkałych w Olszynach gmina Czarniż, chcą zawrzeć związek małżeński. Ewentualne sprzeciwy należy wnieść w ciągu 14 dni do niżej podpisanego Urzędnika stanu cywilnego.

Urzędnik Stanu Cywilnego Czersk-wieś

164M (—) Kropidłowski

III. Ukł. 3/36.

Obwieszczenie.

Sąd Okręgowy Wydział Handlowy w Bydgoszczy postanowił w dniu 17. grudnia 1936 r. na wniosek dłużnika kupca Teofila Szmeltera w Bydgoszczy właśc. firmy T. Szmelter i F. Wesołowski w Bydgoszczy, Rynek Marsz. Piłsudskiego 9 w postępowaniu układowem:

Po myśli art. 23 § 2 prawa o post. układ. postępowanie umorzyć na koszt dłużnika albowiem dłużnik przed przyjęciem układu przez wierzycieli cofnął wniosek o otwarcie postępowania. 179

Przetarg Publiczny

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu zwraca uwagę na ogłoszony w Monitorze Polskim Nr. 13 z dnia 18 stycznia 1937 r., przetarg nieograniczony na dostawę i budowę linii nisk. nap. długości około 1,5 klm. Termin składania ofert upływa dnia 8 lutego 1937 r., o godz. 12-tej.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu

166Ck

GDAŃSK

Polecamy następujące firmy:



Cudotwórca

— Za trzy, cztery dni mąż pani będzie już pracował.

— Cudownie, panie doktorze, gdyż do tej pory nigdy nie chciał zabrać się porządnie do pracy.

Trzymiesięczny kurs języka **ESPERANTO** rozpocznie się wkrótce. Zapisy i informacje: optyk Grodzki, Toruń, ul. Chełmińska 5. 165C

Zgubiono

zegarek męski, ręczny, niklowy, 20 stycznia rano. Mickiewicza, Moniuszki, Szopena, Rynek, Żeglarska. Znalazca proszony o zwrot — nagroda. Żółciński, domy ZUPU 139, Toruń 177Ck

GDYNIA

Sypialnia

w bardzo dobrym stanie biało lakierowana, tanio do sprzedania. Wiadomość: Gdynia, Świętojańska 13, m. 5. 173Mk

Zgubiono

legitymację portową nr. 1045 na nazwisko Pieszała Ignacy, którą unieważnia się. 182Mk

Zgubiono

kartę portową na nazwisko Pieszała Ignacy nr. 1045, kat. D, uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem do Pośrednictwa Pracy Robotników Portowych w Gdyni. 174Mk

Pokojowa

młoda, pracowita, uczciwa z prezencją, świadectwo 8 lat służby w rodzinie notariusza, poszukuje pracy. Wasilewska, Gdynia, ul. Świętojańska 44, m. 33. 181Mk

Gdynia

ul. Abrahama 27, do wynajęcia 4 pok. mieszkanie, Inform. udziela gospodarz. 9935M

HANDEL I FINANSE

Poszukuję

osoby posiadającej kilka tysięcy złotych do artykułu opatentowanego, branży żelaznej metalowej. Towar zamówiony w fabryce daje duże możliwości zarobkowania, kalkulacja 100 proc. Tylko solidni. Oferty pod „B. B." do „Gazety Morskiej Ilustr." Gdynia. 86M

GDANSK

BYDGOSZCZ

Ładne

5-pokojowe mieszkanie w Bydgoszczy przy ul. Dworcowej 54, I., do wydzierżawienia. C. Hartwig, S. A. 94B

GRUDZIĄDZ

Bank Ludowy

w Grudziądzu poleca korzystnie do nabycia kamienicę w Grudziadzu, na dogodnych warunkach. 138G

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 3.32 gd; przez gońca	3.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 56.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Czesław Kościelski, Bydgoszcz ul. Marsz. Focha 12. — redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mieloikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Alojzy Kuzio Tczew, Kościuszki nr. 1.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpow. udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.